Cena zł 4,90

Poradnik BIBLIOTEKARZA

LUTY 1999 2

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Co po reformie?
- Znaczenie i organizacja działań profilaktycznych w bibliotece
- Światowy Dzień Książki
- Praca z czytelnikiem w warunkach szpitalnych

Indeks 369594

ISSN 0032-4752

NOWA SZKOŁA
NOWOCZESNA BIBLIOTEKA

Stoimy u progu reformy systemu oświaty. Jednym z jej podstawowych założeń jest zapewnienie uczniom możliwości korzystania ze zdobyczy technologii informacyjnej. Skomputeryzowana biblioteka szkolna będzie wydajnie wspierać realizację tego zadania.

Przedstawiamy program "BIBLIOTEKA SZKOLNA - MOL".

Na jego wyjątkowy charakter składają się następujące cechy:

- **przystępna cena**
- **prostota obsługi (nawet bibliotekarz debiutujący w dziedzinie obsługi komputerów poradzi sobie z nim samodzielnie)**
- **niewielkie wymagania sprzętowe**

Nauczyciel bibliotekarz, który doprowadził do komputeryzacji swojej biblioteki udowadnia, iż jest pracownikiem w pełni nowoczesnym, który podoła wyzwaniom reformy systemu oświaty, a jego placówka gwarantuje szkole wysoką jakość usług

TYLKO PROGRAM "BIBLIOTEKA SZKOLNA - MOL" POSIADA REKOMENDACJĘ MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ

Warto wybrać firmę renomowaną, stabilną, z pozycją lidera na rynku oprogramowania dla bibliotek. My komputeryzujemy biblioteki szkolne już od 8 lat... i robimy to naprawdę dobrze.

Kursy dla bibliotekarzy "Pakiet MOL w pracy bibliotekarza" prowadzi Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, ul. Raszyńska 8/10, 02-026 Warszawa
Zgłoszenia przyjmują:
Renata Sętorek, tel.(022) 822 62 48
Małgorzata Pałczyńska, tel.(022) 668 55 13

MOL
SYSTEMY INFORMATYCZNE
81-359 Gdynia,
ul. Zygmunta Augusta 3-5-7
tel. (058) 661 15 83, 620 39 53
fax (058) 620 39 53
www.mol@mol.com.pl

VULCAN
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE
51-657 Wrocław, ul. Kazimierska 15
tel. (071) 348 01 01, fax (071) 348 01 03
www.vulcan.edu.pl

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

2 (587)

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

luty 1999

Spis treści

PROBLEMY ● DOŚWIADCZENIA ● OPINIE

Jan Wołosz 2 Co po reformie?

Ewa Stachowska-Musiał 7 Znaczenie i organizacja działań profilaktycznych w bibliotece

Elżbieta Gwiazdowska 11 Jak skomputeryzować bibliotekę szkolną? Wskazówki praktyczne

RELACJE

Ewa Stachowska-Musiał 12 Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych. IV Forum SBP

KSIĄŻKA

Kalejdoskop

Bogdan Klukowski 16 Światowy Dzień Książki

Świat książki dziecięcej

Lidia Błaszczyk 17 Wojna i miłość

Ewa Gruda 18 O małej foce i wielkim uczuciu

Janina Wesołowska 19 Wspomnienie o Bogumile Krassowskiej

RECENZJE

Robert Primke 20 O jeleniogórskich książnicach.

Jadwiga Chruścińska 21 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać

KOMUNIKATY

Krystyna Hrycyk 22 Biblioterapeuta. Biuletyn Informacyjny Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego

BIBLIOTEKA ● ŚRODOWISKO

Jadwiga Filipińska 23 Praca z czytelnikiem w warunkach szpitalnych

Stefan Kubów 24 Nowa biblioteka naukowa we Wrocławiu

WARSZTATY CZYTELNICZE

Barbara Kasica-Kołomyjska 26 Pan Cogito wg Zbigniewa Herberta. Scenariusz imprezy literackiej

Magdalena Gutowska 30 Lekcje przedmiotowe... Zestawienie bibliograficzne w wyborze

Asertywność w bibliotece

Lidia Bit 31 Twoja praca: czy ją lubisz, tolerujesz, czy się w niej doskonalisz?

Z żałobnej karty

Danuta Krełowska 33 Pożegnanie Ryszarda Dorożyńskiego

INFORMACJE ● KOMUNIKATY ● DONIESIENIA 35

Co po reformie?

JAN WOŁOSZ

Przed końcem 1998 r. wygląda na to, że reforma administracyjna kraju przyniesie bibliotekom publicznym sporo niespodzianek, nie zawsze przyjemnych. Wiele podstawowych spraw wydaje się być nie rozstrzygniętych; system finansowania bibliotek nie jest do końca określony, sytuacja wbp tracących status wojewódzki jest w kilku przypadkach niejasna, tworzenie zaś powiatowych bibliotek publicznych pozostaje na etapie zapisu ustawowego, mnożą się sygnały o cięciach budżetowych i zamiarach likwidacji filii bibliotecznych w miastach i na terenach wiejskich. Nie świadczy to o dobrym przygotowaniu reformy.

Pocieszenie płynąć może jedynie z doświadczenia, które uczy, że mimo katastroficznych sygnałów i zapowiedzi, większość z nich się nie sprawdza. Żyjemy wszak w kraju cywilizowanym, w którym bibliotek — „lokalnych ośrodków informacji" i „lokalnych wrót do wiedzy spełniających podstawowy warunek dla kształcenia trwającego przez całe życie, niezależnego podejmowania decyzji i rozwoju kulturalnego jednostki i grup społecznych" (jak to zapisano w *Manifeście bibliotek publicznych UNESCO* z 1994 r.) — nikt nie będzie bezmyślnie niszczył.

Niestety, reforma administracyjna to dla bibliotek dłuższy okres zamieszania, niepewności i kłopotów, które będą odciągać uwagę od myślenia o przyszłości i unowocześnienia bibliotekarstwa publicznego. A na to nie możemy sobie pozwolić. Musimy też myśleć o zmianie tradycyjnego wizerunku bibliotek publicznych w odbiorze społecznym.

Kraj zabiedzony

Jest wiele powodów, dla których postęp oczekiwany w bibliotekarstwie nie nadciąga tak szybko, jak byśmy sobie tego życzyli. Przede wszystkim nasz kraj nie należy do bogatych, jego produkt narodowy brutto jest kilka razy mniejszy niż krajów zachodnich i na biblioteki wydaje mało. Polecam lekturę „Notesu Wydawniczego" (1998 nr 9), w którym prof. Jadwiga Kołodziejska [1] przedstawia raport Komisji Europejskiej o sytuacji bibliotekarstwa w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, opublikowany w 1997 r. W Europie zróżnicowanie wydatków na biblioteki jest bardzo duże. Wedle danych z 1993 r. wydatki na głowę mieszkańca liczone w ecu wynosiły w: Szwecji — 79,8, Danii — 74,8, Finlandii — 45,4, Holandii — 37,9, Norwegii — 37,7, Szwajcarii — 30,2, Wielkiej Brytanii — 28,1. W naszej części Europy skala wydatków jest zgoła inna: Polska — 5,5, Węgry — 4,9, ale Estonia — 14,1, Litwa — 11,6, Czechy — 10,2, Rumunia — 7,6. Przekłada się to również na płace bibliotekarskie. W Unii Europejskiej przeciętne zarobki kwalifikowanych bibliotekarzy są dwukrotnie i trzykrotnie wyższe niż w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Nie potrafimy korzystać z demokracji

Inna przyczyna naszych opóźnień wynika z tego, że my jako środowisko, nie mamy wpływu na polityków. Co więcej, my chyba nie chcemy go mieć. Stopień zorganizowania naszego środowiska nie jest zerowy, ale nasza osobista niska aktywność w organizacjach zawodowych i społeczno-politycznych nie zmienia się od lat. Podziały resortowe, uprzedzenia z przeszłości, słabe związki elity zawodu ze środowiskiem i utrwalona w przeszłości niewiara w skuteczność społecznego działania — to wszystko spycha bibliotekarzy na pozycje jedynie petentów i suplikantów, z którymi politycy i decydenci nie muszą się za bardzo liczyć, chociaż tego rodzaju konstatacji zawsze będą przeczyć. Nie potrafimy uwierzyć w nasze możliwości jako środowiska ludzi wykształconych i dostrzec szans wynikających z naszych szerokich kontaktów zawodowych z ludźmi nauki, gospodarki, polity-

[1] Jadwiga Kołodziejska: *Tylko z bogatym*. „Notes Wydawniczy" 1998 nr 9 s. 50-51.

ki, kultury, z faktu iż w naszym środowisku jest wielu pracowników nauki. Jednym słowem nie potrafimy korzystać z demokracji.

Ostatnio są oznaki, że coś się zmienia. Wzrasta liczba pracowników bibliotek zrzeszonych w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, które aktywizuje się coraz bardziej i umacnia swoją pozycję największej organizacji zawodowej w kulturze, a ponadto doszło do powołania Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, która ma reprezentować interesy tej grupy bibliotek wobec władz. Również w bibliotekarstwie publicznym dojrzewa myśl o powołaniu Stowarzyszenia lub Związku Publicznych Bibliotek Samorządowych, co ujawniło się w Rzeszowie podczas październikowej (1998 r.) konferencji bibliotek publicznych, poświęconej zagadnieniom działalności bibliotek po reformie administracyjnej kraju. W stanowisku i wnioskach przyjętych przez uczestników konferencji wskazuje się na potrzebę i zamiar utworzenia takiej organizacji, która by reprezentowała interesy tej grupy bibliotek wobec samorządów.

Charakterystyczne, że w tym stanowisku mówi się o powołaniu silnej i niezależnej organizacji, która nie wisiałaby na garnuszku u nikogo, lecz była w stanie wywierać skuteczną presję na polityków i decydentów, by ich deklaracje nie były jedynie uprawianiem pustosłowia. Słabej organizacji nikt nie chce. Szkoda tylko, że to przeświadczenie o potrzebie samoorganizowania się bibliotekarzy dopiero kiełkuje.

Reforma administracyjna

Szkoda tym bardziej, że mamy do czynienia z nowymi sytuacjami i wyzwaniami, którym biblioteki muszą sprostać mimo swoich słabości, zabiedzenia, słabej siły przebicia i powszechnie obserwowanych skamielin mentalnych. Największym wyzwaniem jest niewątpliwie reforma administracyjna, która pociąga za sobą powstanie samorządów wojewódzkich i powiatowych, redukuje liczbę bibliotek wojewódzkich, zwiększa ich obszary oddziaływania, zakłada utworzenie bibliotek powiatowych. Wszystko to oznacza co najmniej dwuletnie zamieszanie. Trudno oczekiwać, aby w tym okresie dużego zamieszania mogło dochodzić do oczekiwanego rozwiązywania dawno narosłych problemów, takich jak: unowocześnienie modelu działania biblioteki publicznej, odnawianie zbiorów bibliotecznych nowymi nabytkami, odnawianie zdekapitalizowanych lokali i ich wyposażenia, komputeryzacja i włączenie bibliotek do sieci komputerowych, rozbudowa ofert usługowych, zwłaszcza w obszarze usług informacyjnych, włączanie się bibliotek polskich w programy i projekty Unii Europejskiej, podniesienie poziomu kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy. „W świetle danych porównawczych Polska ma niedostatecznie kwalifikowany personel biblioteczny. Wśród krajów regionu znaleźliśmy się na przedostatnim (9) miejscu, po nas już tylko Bułgaria" — pisze Jadwiga Kołodziejska w przywołanej wcześniej relacji z raportu Unii Europejskiej.

Unowocześnienie jest możliwe tylko przez rozwiązywanie podstawowych problemów bibliotek, w mniejszym natomiast stopniu ułatwią to zabiegi o zachowanie przed rozpadem dawniej skonstruowanych powiązań sieciowych.

Teściowe, żony i kochanki

Wiele wskazuje, że problem kwalifikacji bibliotekarzy skomplikuje się jeszcze bardziej, a ich poziom ulegnie dalszemu obniżeniu. Nie dość, że połowa pracowników bibliotek wiejskich nie ma kwalifikacji bibliotekarskich, to w przededniu wprowadzenia reformy administracyjnej sygnalizowane są i ukazują się przepisy, które zapalają zielone światło dla powoływania na stanowiska bibliotekarskie osób bez kwalifikacji bibliotekarskich. Tym razem — w okresie tworzenia bibliotek powiatowych i przechodzenia wszystkich bibliotek publicznych pod kuratelę samorządów — przepisy te mogą oddać bibliotekarstwu publicznemu niedźwiedzią przysługę. Mogą one bowiem zostać wykorzystane do ulokowania przez polityków w bibliotekach (przecież nie na najgorszych stanowiskach) teściowych, żon i kochanek, czego skutki mogą okazać się fatalne. Zwłaszcza, gdy w ten sposób zostaną obsadzone stanowiska kierownicze w nowo tworzonych powiatowych bibliotekach publicznych oraz w bibliotekach wojewódzkich, przechodzących pod opiekę sejmików wojewódzkich. A jeśli względy przyzwoitości nie zostaną wzięte pod uwagę przez polityków, nieprofesjonalizm w kierowaniu bibliotekami rozkwitnie jeszcze bardziej.

Pokolenie schodzące mości drogę przyszłości

O przyszłości na ogół zawsze decyduje pokolenie schodzące, pokolenie o utrwalonych nawykach myślenia i działania oraz wiedzy i wyobrażeniach ukształtowanych w warunkach nie przystających do obecnej rzeczywistości i utrudniających jej prawidłowe odczytywanie i rozumienie. Dobrym przykładem jest nowa ustawa biblioteczna, która miała stworzyć warunki dla rozwoju nowoczesnego bibliotekarstwa w Polsce, a uzyskała postać normy niewiele odbiegającej swą filozofią, założeniami i rozwiązaniami od poprzedniczki, przygotowanej w innych warunkach, w innej rzeczywistości ustrojowej, społecznej i gospodarczej. Ale czy mogło być inaczej? W sytuacji, gdy profesjonalny punkt widzenia części podzielonego środowiska bibliotekarskiego został odrzucony, a ustawą zajął się parlament i administracja, o kształcie i rozwiązaniach ustawy zadecydowały wiedza i osobiste doświadczenia parlamentarzystów. Można zrozumieć ludzi, którzy rzadko zaglądając do biblioteki, widzą w niej jedynie wypożyczalnię kryminałów i lektur dla dzieci. Zwłaszcza, że niekiedy takie uproszczone postrzeganie roli i działalności biblioteki publicznej nieobce jest nawet niektórym luminarzom naszego zawodu.

Bez oglądania się na sąsiadów

Zabiedzenie większości bibliotek i innych instytucji kultury utrwala nasz sposób reagowania i postrzegania rzeczywistości i zniechęca do myślenia w kategoriach bardziej optymistycznych. Na tym wszystkim waży także niedostateczna znajomość tendencji rozwojowych w bibliotekarstwie światowym. Wynika ona ze zbyt słabych kontaktów międzynarodowych, a przede wszystkim ze słabego włączania się naszego kraju do współpracy w ramach programów rozwojowych Unii Europejskiej i innych organizacji międzynarodowych, co bez pomocy i udziału władz nie jest możliwe. Tracimy w związku z tym nie tylko możność korzystania z funduszów unijnych na ten cel, ale także wyzbywamy się możliwości korzystania z cudzych doświadczeń i kontaktów, zawsze owocujących ułatwieniami w uzyskiwaniu informacji i dostępie do baz danych.

O ile wiedza o stanie i działalności bibliotek w innych krajach dociera, choć w ograniczonym stopniu, do środowiska bibliotekarzy polskich, to znajomość tych zagadnień w społeczeństwie jest mizerna, żeby nie powiedzieć żadna. Media, goniąc za sensacją, nie poświęcają tej problematyce większej uwagi, my zaś, jako środowisko bibliotekarskie, nie potrafimy się do mediów przebić, by polityków i społeczeństwo pozyskać dla tego co konieczne, by możliwie jak najszybciej mogło się dokonać unowocześnienie organizacji, wyposażenia i działalności bibliotek, by te instytucje stały się bardziej efektywnym elementem infrastruktury nowoczesnego społeczeństwa.

Wizerunek i działalność biblioteki publicznej musi się zmienić

Także wizerunek bibliotek publicznych w odbiorze społecznym musi ulec zmianie. I na szczęście ten wizerunek, choć powoli, zmienia się, co zawdzięczamy ambitnym bibliotekarzom, umiejącym dostrzec nowe potrzeby, pozyskiwać niezbędne środki, wzbogacać formy usług i w pełni orientować się na potrzeby lokalnych kręgów czytelniczych.

Odwrotu od tej drogi być nie może. Badania czytelnicze jednoznacznie dowodzą, że zmieniają się potrzeby czytelnicze społeczeństwa i że oczekuje ono rozbudowy sfery usług informacyjnych. W lekturach ujawnia się proces coraz powszechniejszego i bardziej intensywnego korzystania z piśmiennictwa niebeletrystycznego w celach użytkowych, a świadomość istnienia coraz szerszego dostępu do źródeł informacji i zautomatyzowanych form usług bibliotecznych powoduje zwiększenie oczekiwań użytkowników bibliotek na bogatą i coraz lepszą ofertę usług informacyjnych. Oczekiwania wymuszają nowe programy kształcenia szkolnego i akademickiego, różnego typu kursy z różnych dziedzin, przeszkolenia przy zmianie zawodu, podejmowanie działalności gospodarczej na własny rachunek, uczestnictwo w formach ustawicznego kształcenia, różnego rodzaju hobby, własne zainteresowania itp. Stąd poszukiwanie różnego rodzaju informacji z zakresu finansów, ubezpieczeń, prawa, księgowości, gospodarstwa domowego, spraw lokalnych, zatrudnienia itp.

Wciąż jeszcze nie docenia się w pełni rozpowszechnienia nowych technologii, systemów informatycznych, informacji elektronicznej. Choć Polska jest pod tym względem opóźniona, to jednak ponad 15% do-

rosłych obywateli korzysta z komputera w pracy, 10% ma komputer w domu i tylko 5% korzysta z Internetu. Daleko nam jeszcze do krajów bardziej rozwiniętych, w których ponad 80% zatrudnionych korzysta z komputera w pracy [2]. Ale ta sytuacja zmienia się na korzyść bardzo szybko. Jest to ogromne wyzwanie dla bibliotek, zwłaszcza publicznych, które tych zmian nie mogą zbagatelizować, jeśli nie chcą usunąć się na daleki margines zainteresowań społeczeństwa. To samo dotyczy władz samorządowych, których bierność w odniesieniu do tych nowych zjawisk może w istotny sposób hamować ogólnoeuropejski i światowy proces rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

Warto więc przypomnieć niektóre punkty *Manifestu bibliotek publicznych UNESCO* z 1994 r.:

Wolność, zasobność i rozwój społeczeństwa i jednostek stanowią podstawowe wartości humanistyczne. Mogą one być osiągnięte wyłącznie poprzez umiejętność praktykowania praw demokratycznych i odgrywanie aktywnej roli w społeczeństwie przez dobrze poinformowanych obywateli. Konstruktywne uczestnictwo i rozwój demokracji zależy od właściwego wykształcenia, jak i od wolnego i nieograniczonego dostępu do wiedzy, myśli, kultury, informacji.

Dostęp do wiedzy ma zapewnić biblioteka, która jest dla niej „lokalnymi wrotami" oraz „lokalnym ośrodkiem informacji". Do kluczowych zadań zaliczono m.in.:

- *wspomaganie edukacji indywidualnej i samokształcenia, jak i ustawowych programów kształcenia na wszelkich poziomach,*
- *stymulowanie wyobraźni i kreatywności dzieci i młodzieży,*
- *zapewnianie obywatelom dostępu do wszelkiego rodzaju informacji lokalnej,*
- *ułatwianie rozwoju informacji i umiejętności posługiwania się komputerem,*
- *promowanie świadomości dziedzictwa kulturowego* (...) [3].

Konieczny jest komentarz do dwóch ostatnich wymienionych zadań. Otóż wynika z nich, po pierwsze, że biblioteka publiczna musi być miejscem nauki samodzielnej pracy na komputerze (i to biblioteki zachodnie realizują, zakładając pracownie komputerowe, organizując bezpłatny dostęp do Internetu, wypożyczając programy komputerowe czytelnikom itp.), a po drugie — w Europie przykłada się coraz większą wagę do ochrony tożsamości kultury narodowej przed amerykanizacją kultury masowej i procesami unifikacyjnymi w samej Unii. W tym ostatnim przypadku wspieranie bibliotek publicznych przez władze ma prowadzić do promowania wartości kultury narodowej i ochraniania jej przed wypieraniem przez kulturę obcą.

Wyzwania technologiczne i społeczeństwo informacyjne

W polskich bibliotekach publicznych komputeryzacja znajduje się w początkowym etapie rozwoju, połączenia sieci lokalnych z sieciami rozległymi należą do rzadkości, dostęp do Internetu jest jeszcze w dużej mierze w sferze marzeń, a eksploatacja baz danych na CD-ROM-ach, jeśli istnieje, jest ograniczona do kilku czy kilkunastu krążków. Zmian na lepsze oczekiwać można wkrótce chyba tylko dzięki pomocy władz samorządowych. W dalszej perspektywie pewne nadzieje wiązać można z wejściem Polski do Unii Europejskiej, która zapewne wymusi postęp i modernizację w tym obszarze.

Unia Europejska bowiem, inicjując i finansując programy telematyczne, chce uczestniczyć w rozwoju społeczeństwa informacyjnego i przywiązuje ogromną wagę do rozbudowy infrastruktury informatycznej i do stwarzania warunków umożliwiających dostęp do istniejących i tworzonych zasobów informacji. W dziele tym biblioteki publiczne, dysponując rozbudowanym potencjałem materialnym, informacyjnym i kadrowym mają odgrywać podstawową rolę. Są bowiem instytucjami demokratycznymi o najszerszym zasięgu oddziaływania na obecnych i potencjalnych czytelników, stwarzającymi każdemu możliwość uzyskania aktualnej informacji; są także instytucjami kultury zapewniającymi dostęp do zapisanego dziedzictwa kultury narodowej i światowej. Dlatego też Unia finansuje liczne przedsięwzięcia i projekty, które mają wzmacniać informacyjne funkcje bibliotek publicznych.

Warto przytoczyć wyniki badań, jakie na ten temat zostały przeprowadzone w krajach europejskich i które zostały zaprezentowane w 1996 r. w Luksemburgu podczas zor-

[2] Wacław Iszkowski: *Powolne zacieranie różnic.* „Rzeczpospolita" 1998 nr 279.

[3] *Manifest bibliotek publicznych UNESCO 1994.* „Bibliotekarz" 1995 nr 4 s. 20-21.

ganizowanych warsztatów na temat „Biblioteki publiczne w społeczeństwie informacyjnym" [4].

Biblioteka publiczna XXI wieku

Wedle referującego wyniki tych badań J. Thorhague'a biblioteka publiczna przyszłości to instytucja, która oferuje dostęp do:

- *utrwalonej myśli ludzkiej bez względu na formę zapisu i sposób przechowywania;*
- *wypożyczalni dysponującej materiałami zarówno drukowanymi, jak i multimediami;*
- *sieci komputerowej; udziela pomocy w poruszaniu się w sieci oraz w wyszukiwaniu informacji;*
- *komputerowych stacji roboczych dla użytkowników;*

a także:

- *tworzy możliwości otwartego uczenia się i szkolenia;*
- *dysponuje przestrzenią użytkową dostosowaną do organizowania imprez;*
- *pozwala na korzystanie z różnych form usług informacyjnych;*
- *dostarcza dokumenty drogą elektroniczną.*

Jednocześnie biblioteka taka:

- *jest częścią rozległej sieci światowej;*
- *blisko współpracuje z innymi instytucjami, między innymi z placówkami edukacyjnymi;*
- *zaspokaja zapotrzebowanie na informację społeczną (publiczną);*
- *specjalizuje się w rozpoznawaniu i określaniu lokalnych potrzeb informacyjnych, oferuje specjalne formy usług, takie jak: informacja biznesowa, obsługa osób niepełnosprawnych, mniejszości etnicznych i innych konkretnych grup użytkowników.*

Ten ogólny model biblioteki publicznej może przybierać postać:

- lokalnego centrum kultury,
- instytucji świadczącej specjalne usługi informacyjne,
- miejsca zapoznawania się z technikami informacyjnymi, nauczania ustawicznego i otwartego.

Jako **lokalne centrum kultury** biblioteka publiczna ma zapewniać:

- *dostęp do światowego dziedzictwa kulturowego utrwalonego za pomocą nośników elektronicznych;*
- *wypożyczanie materiałów bibliotecznych drukowanych i multimedialnych;*
- *dostarczanie dokumentów elektronicznych;*
- *wydruki na żądanie;*
- *edytorstwo elektroniczne (np. publikowanie prac lokalnych autorów);*
- *lokalną informację społeczno-kulturalną, imprezy kulturalne;*
- *zróżnicowane propozycje form usług ukierunkowane na: dzieci; mniejszości kulturowe, etniczne, językowe; ludzi starszych, specjalne grupy zainteresowań (np. hobbiści);*
- *wyposażenie do prowadzenia działalności kulturalnej – studia nagrań dźwiękowych i wideo, urządzenia poligraficzne itd.;*
- *wystawy oraz inne formy działalności kulturalnej.*

Jako **instytucja świadcząca specjalne usługi informacyjne** biblioteka publiczna ma za zadanie wspieranie i prowadzenie działalności na rzecz biznesu, administracji, badań, edukacji itp. poprzez:

- *bieżące, konkretne, profesjonalne usługi,*
- *dobrą pod względem jakościowym informację,*
- *recenzje produktów informatycznych,*
- *usługi informacyjne skierowujące,*
- *publikowanie dokumentów elektronicznych, wydruk na żądanie.*

Natomiast jako **miejsce zapoznawania się z technikami informacyjnymi, nauczania ustawicznego i otwartego** biblioteka publiczna ma zapewnić:

- *dostęp do sprzętu komputerowego i oprogramowania,*
- *robocze stacje multimedialne, dostęp do sieci komputerowych i zbiorów tradycyjnych,*
- *profesjonalną pomoc w zakresie poruszania się w sieci, korzystania z biblioteki,*
- *warsztaty informacyjne,*
- *pakiety nauczania otwartego,*
- *działania wspierające edukację ustawiczną.*

Wiadomo, że w rzeczywistości żaden model nie występuje w czystej postaci. Z pewnością będą się one w praktyce nakładać na siebie i występować w postaciach mieszanych. Ważne, że ich odpowiedniki identyfikowano w trakcie realizacji sygnalizowanych badań. Jest to więc wizja biblioteki publicznej całkiem realna, która w najbliższych latach będzie się coraz powszechniej urzeczywistniać i do której urzeczywistnienia my także musimy się przymierzać.

Nie trzeba dodawać, że unowocześnienie bibliotek publicznych w Polsce wymagać będzie przyspieszenia komputeryzacji i szer-

[4] *Joanna Skrzypkowska: Biblioteki publiczne w społeczeństwie informacyjnym.* Katowice: WBP, 1998 s. 7-15.

szego stosowania nowych technologii, dużych nakładów na ten zabiedzony sektor usług publicznych, innej organizacji służb bibliotecznych, rewolucyjnych zmian w kształceniu bibliotekarzy. No i nie da się tych nowoczesnych bibliotek prowadzić, płacąc zatrudnionym w nich specjalistom głodowe pensje.

Pytania

Choć przyzwyczailiśmy się do myślenia, że omnipotentne państwo powinno doprowadzić do modernizacji całej infrastruktury społeczno-kulturalnej kraju, to nie można zapominać o reformach oraz ich skutkach. I dlatego trudno mi się zgodzić z upartymi oczekiwaniami wyłącznie na inicjatywy i działania administracji rządowej. Doświadczenia ostatnich lat nie są najlepsze. Wszystko natomiast obecnie będzie zależało od samorządów. Mają one swoje trudności, nawet nie całkiem są już zorganizowane, ale to od nich będzie zależała przyszłość bibliotekarstwa publicznego w naszym kraju. Nasze oczekiwania musimy chyba przeorientować. I dlatego rodzi się obecnie całe mnóstwo pytań, na które brak w tej chwili jasnych i wyczerpujących odpowiedzi. Najważniejsze z tych pytań to: jak mamy oddziaływać na samorządy, aby skutecznie wspierały unowocześnianie bibliotek?, jaka ma być rola Ministerstwa Kultury i Sztuki?, jaka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich?, jaka Biblioteki Narodowej? Kto i w jaki sposób mógłby to dzieło modernizacji dodatkowo i skutecznie wspierać?

Warto się zastanowić nad tymi pytaniami.

Znaczenie i organizacja działań profilaktycznych w bibliotece

EWA STACHOWSKA-MUSIAŁ

Zgodnie z § 4.1 Ustawy o bibliotekach z dn. 27.06.1997 r. ochrona zbiorów jest jednym z podstawowych zadań biblioteki, takim jak ich gromadzenie czy udostępnianie. Jest też z obiema wyżej wymienionymi funkcjami biblioteki ściśle związana. Lepsza ochrona zbiorów oznacza bowiem dłuższy czas ich użytkowania. Aspekt ten ma ostatnio coraz większe znaczenie, stajemy się bowiem społeczeństwem, w którym szybki przepływ informacji i powszechna ich dostępność są miarą rozwoju cywilizacyjnego.

Tymczasem książka zaczyna się starzeć już od momentu jej publikacji.

Wynika to z faktu, że jest wykonana z materiałów organicznych (papier, płótno, skóra, kleje, woda), które ulegają powolnej biodegradacji. Mogą ją przyspieszać niewłaściwe warunki przechowywania: wahania temperatury i wilgotności, kurz i brud, uszkodzenia mechaniczne, ataki owadów czy grzybów. Badania ostatnich lat wykazały, że najszybciej ulegają destrukcji książki wydrukowane na zakwaszonym papierze marnej jakości. Nawet rzadko używana książka może ulec zniszczeniu, jeśli przechowywana będzie w złych warunkach. W efekcie papier staje się żółty i coraz bardziej kruchy, aż w końcu łamie się przy lada dotknięciu. Dotyczy to zwłaszcza książek wydrukowanych po 1850 r. i na początku XX w. Ich czas trwania określony na 150 lat właśnie zmierza ku końcowi.

Aby temu przeciwdziałać biblioteki powinny prowadzić politykę ochrony zbiorów, której zakres zależy od rodzaju posiadanych zbiorów i zadań danej biblioteki. Tak dzieje się w krajach rozwiniętych.

Niestety w polskich bibliotekach praktyka jest zupełnie inna. Świadomość zagrożeń dla zbiorów i efektów, jakie mogą wywołać jest ciągle zbyt mała, a przeciwdziałanie w skali kraju znikome. Na łączną liczbę 260 bibliotek naukowych tylko w 16 z nich istnieją pracownie ochrony i konserwacji zbiorów, w 52 funkcjonują introligatornie, a w 29 placówkach bibliotecznych pracownie mikrofilmowe, w których zagrożone zbiory przenoszone są na mikroformy. Podstawowym działaniem ochronnym jest

w polskich bibliotekach okładanie książek w papier, czasem w folię samoprzylepną. Część bibliotek doraźnie zleca na zewnątrz oprawę zbiorów, zwłaszcza czasopism, bądź zabezpiecza je tekturkami czy stosuje pudła ochronne. Nie są to jednak działania systematyczne i prowadzone na dużą skalę. Również tak proste i potrzebne odkurzanie księgozbiorów jest czynnością wykonywaną sporadycznie. Tymczasem wymienione zabiegi nie są kosztowne i trudne do zorganizowania. Fakt, że stosuje się je tak rzadko, wynika nie z braku możliwości, ale z braku przekonania, że stosowanie ich jest konieczne. Dlatego właśnie w hierarchii potrzeb bibliotecznych są ustawiane na szarym końcu.

Kompleksowa ochrona zbiorów to zespół złożonych i różnorodnych działań,

których celem jest utrzymanie zbiorów w dobrej kondycji i zapewnienie im bezpieczeństwa. Składają się na nią stosunkowo proste i tanie zabiegi profilaktyczne oraz najczęściej skomplikowane, czasochłonne i drogie zabiegi konserwatorskie i restauratorskie, stosowane wtedy, gdy szkody już powstały. Ze względu na koszt i czasochłonność ich zasięg jest niewielki: mogą dotyczyć tylko zbiorów cennych i unikatowych.

Łatwiej jest zapobiegać szkodom niż likwidować ich skutki, dlatego też szczególne znaczenie mają działania profilaktyczne.

Mogą one i powinny objąć cały księgozbiór. Jeśli mają być skuteczne, należy je dobrze zorganizować i systematycznie wykonywać. Aby to osiągnąć każda biblioteka powinna mieć opracowany własny program ochrony zbiorów oraz wyznaczony dział lub stanowisko, które będą te zadania realizować.

Opracowanie programu powinno być poprzedzone analizą warunków przechowywania zbiorów i obchodzenia się z nimi. Polega ona na sprawdzeniu i opisaniu jak postępujemy ze zbiorami i jakie warunki im zapewniamy na każdym odcinku drogi książki w bibliotece, od gromadzenia poczynając. Należy wziąć pod uwagę wszystkie potencjalne zagrożenia dla zbiorów, występujące w danej bibliotece. Do najczęściej spotykanych należą:

— niewłaściwe usytuowanie budynku biblioteki i jego zły stan techniczny (np. umiejscowienie biblioteki nad brzegiem rzeki czy na podmokłym terenie, wady instalacji elektrycznej, wodociągowo-kanalizacyjnej i grzewczej, zły stan stropów, dachów i rynien),

— niewłaściwa lokalizacja magazynów (np. w piwnicach czy na strychach, w pomieszczeniach zbyt wilgotnych lub zbyt nasłonecznionych oraz źle przewietrzanych),

— niewłaściwe warunki przechowywania zbiorów (wahania temperatury i wilgotności, trzymanie ich blisko kaloryferów, zagrzybionych ścian, zbyt ciasne ustawianie na półkach),

— niewłaściwe obchodzenie się ze zbiorami (wprowadzanie do magazynów zbiorów używanych bez ich uprzedniego oczyszczenia czy dezynfekcji, pobieżna kontrola stanu zachowania zbiorów przy wypożyczaniu i podczas przyjmowania zwrotów od czytelnika, stemplowanie tuszami anilinowymi, reperacja uszkodzeń taśmą samoprzylepną, brak systematycznego odkurzania zbiorów, eksponowanie bez odpowiednich zabezpieczeń, nieumiejętne wyjmowanie z półek i transportowanie),

— brak zabezpieczeń przeciwpożarowych i przeciwwłamaniowych.

Przeprowadzona analiza istniejących warunków przechowywania i sposobów postępowania ze zbiorami powinna stać się podstawą do sporządzenia

programu ochrony zbiorów,

którego pierwszym punktem będzie usunięcie zauważonych nieprawidłowości, a następnym — planowe działania zapobiegające ich powstawaniu. Profilaktyka polega wówczas na systematycznych przeglądach zbiorów i warunków w jakich są przechowywane oraz na szybkiej reakcji nawet w przypadkach zauważenia drobnych odstępstw od normy. Niewielki przeciek z kaloryfera czy rury kanalizacyjnej, iskrząca się instalacja elektryczna to potencjalni sprawcy pożarów, zalań, prowadzących często do dużych strat. Dlatego przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego musi być również egzekwowane z całą stanowczością.

Przy organizowaniu działań profilaktycznych ważne jest również

ustalenie priorytetów ochrony zbiorów

ze względu na ich wartość, zwłaszcza gdy dysponujemy ograniczonymi środkami. Każda biblioteka posiada zbiory szczególnie dla niej cenne. Aby zapewnić im należy

tą ochronę trzeba je specjalnie oznakować, czasem dokonać wyłączenia z księgozbioru i przechowywać w odrębnym pomieszczeniu (np. w skarbcu) lub w pudłach i tekach ochronnych oraz zastosować ograniczenia przy ich udostępnianiu. Program ochrony zbiorów powinien zawierać zarówno ustalenia, które zbiory uznajemy za podlegające szczególnej ochronie, jak i sposoby ich ochrony.

W bibliotekach zachodnich stosuje się oznaczanie książek według trzech kategorii, tzw. „poziomów ochrony":

1 — to zbiory przeznaczone do zachowania dla przyszłych pokoleń,

2 — to zbiory do wieloletniego, ale nie wieczystego przechowywania,

3 — to zbiory do bieżącego użytkowania.

Kategoriom tym odpowiadają różne formy ochrony i stosowanych zabiegów, co pozwala na bardziej efektywne wykorzystanie posiadanych środków. Ustalenia takie stanowią ważny element zarządzania zbiorami. Należy do nich np. selekcja zbiorów rozumiana jako zabieg profilaktyczny. Usuwając bowiem zniszczony, rozpadający się egzemplarz, likwidujemy potencjalne źródło zagrożenia i zwalniamy miejsce w magazynie. Selekcja jednak musi być przeprowadzana rozważnie i nie może dotyczyć unikatów. Warto również zwrócić uwagę na konieczność ograniczenia kserowania cennych zbiorów, a nawet zastosowanie całkowitego zakazu, jeśli mamy je w jednym egzemplarzu. Kserowanie nie jest zabiegiem obojętnym dla książki, zwłaszcza oprawnej. Oznacza bowiem zawsze naświetlanie kart książki oraz łamanie jej grzbietu.

Obowiązek zapewnienia szerokiego dostępu do zbiorów i jednocześnie ich ochrony stawia często bibliotekarza w trudnej sytuacji. Trzeba wówczas poszukiwać rozwiązań, które pozwalają pogodzić oba te zadania. Należy do nich przenoszenie cennych, lecz często udostępnianych i zniszczonych przez to zbiorów na inne nośniki. Korzyść jest podwójna: tworząc kopie chronimy oryginały, a jednocześnie stwarzamy warunki do upowszechniania ich treści. W chwili obecnej najbardziej rozpowszechnionym sposobem jest mikrofilmowanie zbiorów. Oczywiście jak wszystkie zabiegi ochronne wymaga to pewnych nakładów finansowych i odpowiedniej aparatury dla odczytania mikrofilmów, ale ma szereg zalet: mikrofilm zajmuje niewiele miejsca, można go przechowywać przez długie lata, wielokrotnie kopiować oraz przetwarzać na kserokopie.

Olbrzymie możliwości stwarza tu digitalizacja zbiorów, pozwala bowiem na szybkie odtwarzanie tekstów, przesyłanie ich na odległość i jednoczesne korzystanie z nich przez wiele osób. I choć na razie są poważne zastrzeżenia co do długoterminowego przechowywania zdigitalizowanych zbiorów, można uznać ten sposób za wspomagający ochronę zbiorów (ogranicza korzystanie z oryginałów).

Organizując działania profilaktyczne, pamiętać trzeba także o zabezpieczeniu zbiorów przed kradzieżą. Służą temu przede wszystkim znaki własnościowe, które trzeba jak najszybciej nanieść na książki (oznakować też należy luźne mapy, cenne ilustracje), jak też systemy antywłamaniowe. Bardzo dużą rolę odgrywa tu uważna kontrola zbiorów udostępnianych w czytelniach i wypożyczalniach, która pozwala zapobiec różnym formom okaleczania książki czy jej zamianie.

Ponadto integralną częścią programu ochrony powinna być

instrukcja postępowania na wypadek katastrofy.

W bibliotekach amerykańskich takie dokumenty są powszechnie stosowane. Instrukcja zawiera niezbędne informacje i plan organizacji działań w momencie klęski żywiołowej. Składa się na nią plan budynku (z zaznaczeniem głównego zaworu wody, wyłącznika prądu, miejsc magazynowania zbiorów), wykaz osób odpowiedzialnych za organizację akcji ratunkowej wraz z telefonami, wykaz zbiorów, które trzeba ratować w pierwszej kolejności z określeniem miejsca ich przechowywania, tryb postępowania przed, w czasie i po akcji, wykaz instytucji dysponujących odpowiednim sprzętem i możliwościami niesienia pomocy. Instrukcja zapobiega chaotycznym i niekompetentnym działaniom (o co w skrajnych warunkach bardzo łatwo) i pozwala na zminimalizowanie strat. Doświadczenia ostatniej powodzi wykazały, że w nielicznych bibliotekach śląskich, które posiadają instrukcje, akcja ratownicza miała o wiele bardziej sprawny przebieg niż tam, gdzie ich zabrakło.

Powodzenie działań profilaktycznych w dużym stopniu zależy od poziomu świadomości pracowników i użytkowników, co możemy osiągnąć poprzez systematyczne szkolenia. Dotyczy to przede wszystkim osób nowo przyjętych, które trzeba zapoznać z obowiązującymi w bibliotece zasadami ochrony zbiorów i programem działania. Podobnie rzecz się ma z instrukcją na wypadek katastrofy, z którą — po przetestowaniu jej w gronie kompetentnych osób — należy zapoznać cały zespół, a następnie co roku uaktualniać (osoby zmieniają stanowiska, a zbiory miejsce). Każdy pracownik powinien mieć na swoim stanowisku pracy zalecenia wynikające z tej instrukcji, określające jak ma się zachować w przypadku zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności. Od czasu do czasu warto sprawdzać znajomość tych zasad, organizując próbne akcje alarmowe oraz szkolenia rozszerzające wiedzę z zakresu ochrony zbiorów.

Na koniec wypada dodać, że działania profilaktyczne są skuteczniejsze jeśli biblioteka posiada podstawowy sprzęt, jak termohigrografy, pozwalające na systematyczny i precyzyjny monitoring temperatury i wilgotności, osuszacze i nawilżacze, pozwalające regulować wilgotność w warunkach, kiedy klimatyzacja pomieszczeń magazynowych pozostaje tylko w sferze marzeń, dobre odkurzacze z filtrami wodnymi, pochłaniającymi również kurz z powietrza. Te ostatnie, dostępne dziś bez trudu, powinny stanowić obowiązkowe wyposażenie każdej biblioteki i być przede wszystkim używane do czyszczenia zbiorów. Trudno zrozumieć nasz obojętny stosunek do tego problemu zważywszy, że codzienne sprzątanie pokoi uznajemy za konieczność. Przecież ta prosta czynność w dużej mierze zapobiega biodegradacji zbiorów, której najlepszymi sprzymierzeńcami są kurz i brud. Zorganizowanie systematycznego czyszczenia zbiorów w każdej bibliotece ma zatem zasadnicze znaczenie, a poza tym leży w możliwościach każdego dyrektora. To tylko kwestia odpowiedniej organizacji pracy i przekonanie o zasadności tego zabiegu.

Działania profilaktyczne

mają w świetle obecnej wiedzy duże znaczenie. Są tanie, łatwe do zorganizowania, mogą być wykonywane przez personel biblioteczny, gdyż nie wymagają specjalistycznej wiedzy czy umiejętności. Dla większości polskich bibliotek to jedyna możliwa do realizacji forma ochrony zbiorów. Jeśli zatem opisane powyżej działania lub choćby ich część uda nam się wdrożyć do codziennej praktyki bibliotecznej, jeśli spowodujemy, że część budżetu biblioteki będzie obligatoryjnie przeznaczana na ochronę zbiorów, mamy szanse na polepszenie stanu zachowania zbiorów w Polsce. Warto pamiętać, że jako bibliotekarze jesteśmy za nie odpowiedzialni zarówno w świetle Ustawy o bibliotekach, jak i w oczach społeczeństwa i nikt nas z tej odpowiedzialności nie zwolni.

Autorka jest kierownikiem
Działu Konserwacji Zbiorów
w Bibliotece Uniwersyteckiej
w Warszawie

BIBLIOGRAFIA

1. B. Drewniewska-Idziak, E. Potrzebnicka: *Analiza ankiety na temat działalności bibliotek w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów.* W: *Ratowanie i ochrona zbiorów.* Warszawa 1998. *Notes konserwatorski.*

2. *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych.* Warszawa: SBP, Biblioteka Narodowa 1998.
3. B. Zyska: *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem.* T. 3: *Działania profilaktyczne w bibliotece.* Katowice 1994.
4. B. Zyska: *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem.* T. 4. *Katastrofy w bibliotekach – zagrożenia, zapobieganie i akcje ratownicze.* Warszawa 1998.

Jak skomputeryzować bibliotekę szkolną?

Wskazówki praktyczne

ELŻBIETA GWIAZDOWSKA

Na przekór kiepskiej sytuacji finansowej sfery budżetowej proces automatyzacji obejmuje coraz więcej bibliotek w naszym kraju. Okazało się, że najliczniejszą grupę stanowią biblioteki szkolne; w Polsce jest już 1200 skomputeryzowanych placówek i liczba ta powiększa się rocznie o 300 bibliotek.

Coraz częściej więc bibliotekarze szkolni stawać będą przed koniecznością wyboru oprogramowania wspomagającego działalność biblioteki. Rynek oferuje wiele systemów i podjęcie właściwej decyzji nie jest sprawą łatwą. Dodatkowym utrudnieniem jest niewielka wśród bibliotekarzy znajomość zagadnień związanych z techniczną stroną informatyzacji.

Artykuły omawiające cechy dobrego programu bibliotecznego dla bibliotek naukowych i publicznych pojawiały się już w prasie fachowej [1]. Ponieważ biblioteki szkolne mają nieco inną specyfikę chciałabym podać kilka porad praktycznych dla tych bibliotekarzy, którzy dopiero przymierzają się do komputeryzacji.

A oto one:

- wybrać program oferowany przez renomowaną firmę (pod żadnym pozorem nie decydować się na wyrób „chałupniczy"!);
- poszukać programu, który został napisany specjalnie dla bibliotek szkolnych;
- sprawdzić, czy system przestrzega obowiązujące w bibliotekach normy;
- wybrać system kompletny, obsługujący wszystkie podstawowe funkcje biblioteczne;
- zdecydować się na program pozwalający prowadzić księgę inwentarzową, tworzyć raporty statystyczne oraz zestawienia bibliograficzne;
- poszukać programu tak prostego, że poradzimy sobie z nim sami tylko z pomocą instrukcji;
- wybrać system, który będzie gwarantował możliwość pracy w sieci oraz współpracy z innymi bazami danych;
- zakupić słownik języka haseł przedmiotowych i zaadaptować go do swoich potrzeb — unikniemy wtedy tworzenia go od podstaw i żmudnego poprawiania błędnych haseł;
- skontaktować się z kimś, kto użytkuje program od jakiegoś czasu i może służyć nam poradą i wsparciem;
- zdobyć bazę danych np. z Biblioteki Narodowej (kupno) i korzystać z gotowych opisów;
- od razu przygotować dyrekcję na konieczność przeznaczenia dla biblioteki większej liczby komputerów (do wypożyczeń oraz dla uczniów);
- zrezygnować z prowadzenia tradycyjnych katalogów;
- opracowywać zbiory działami, a nie wg księgi inwentarzowej;
- zaplanować przyłączenie szkoły do sieci Internetu.

Dopiero po stworzeniu całej bazy danych możemy w pełni korzystać z nowych, do tej pory niedostępnych możliwości. Co zyskamy dzięki skomputeryzowaniu biblioteki? Korzyści są różnego rodzaju; spróbuję podać je nie szeregując według ważności:

[1] J. Sadowska: *Kryteria wyboru systemu dla małej i średniej biblioteki.* W: *Komputeryzacja bibliotek publicznych.* Warszawa 1996; A. Radwański: *Funkcje bibliotecznego systemu zautomatyzowanego.* „Bibliotekarz" 1994 nr 7/8 s. 28-33; A. Kozłowska: *Charakterystyka wybranych programów bibliotecznych.* „Biblioteka w Szkole" 1996 nr 7/8 s. 7-11.

● odciążymy się od czasochłonnych prac rutynowych;

● będziemy dysponować większą ilością czasu na pracę merytoryczną z czytelnikami;

● dostarczymy czytelnikom pełnej informacji o zbiorach biblioteki i ich dostępności;

● dostarczymy uczniom sprawnych narzędzi wyszukiwania informacji;

● będziemy mogli poszerzyć zbiory biblioteczne o pakiety multimedialne;

● poszerzymy naszą ofertę o możliwość prowadzenia w bibliotece projektów z użyciem komputerów i np. Internetu (takie programy są niezwykle popularne na świecie i stanowią ważny element edukacji);

i wreszcie *(ostatnie, ale nie najmniej ważne)*

● włączymy się w nurt przemian, a nie będziemy stać z boku i przyglądać się, jak koledzy informatycy przejmują w naszej szkole prowadzenie we wdrażaniu technologii informacyjnej w dobie reformy systemu edukacji.

Autorka jest bibliotekarką
w III Liceum Ogólnokształcącym
w Gdyni

RELACJE

Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych IV Forum SBP

EWA STACHOWSKA-MUSIAŁ

Idea zorganizowania konferencji poświęconej ochronie i konserwacji zbiorów i połączeniu jej obrad z Forum SBP pojawiła się już podczas poprzedniej kadencji Zarządu Głównego SBP. Jednak dopiero wielka powódź, jaka miała miejsce w Polsce w 1997 r. i konfrontacja skali problemów związanych z ratowaniem zalanych zbiorów z możliwościami polskich bibliotek spowodowały, że problematyka ta znalazła się w centrum zainteresowania zarówno bibliotek poszkodowanych jak i tych, które udzieliły im pomocy. Dodatkowym, ale bardzo istotnym względem było reaktywowanie w styczniu 1997 r. Komisji Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych przy ZG SBP, która w marcu 1998 r. wystąpiła z propozycją zorganizowania konferencji i zobowiązała się do jej merytorycznego przygotowania.

Konferencja została pomyślana jako integralna część IV Forum SBP. Stało się bowiem tradycją, że każdemu kolejnemu Forum towarzyszy konferencja zajmująca się problematyką, którą ZG SBP uznaje za najbardziej istotną w danej chwili dla środowiska bibliotekarskiego. Uznanie ochrony i konserwacji zbiorów za sprawę ważną i wymagającą wielu zdecydowanych działań wynika z ujawnionego w czasie powodzi faktu, iż problematyka ta nie zajmuje należnego jej miejsca w większości polskich bibliotek, oraz że najwyższy czas, aby ten stan rzeczy zmienić.

Współorganizatorem konferencji została również Biblioteka Narodowa i w jej wnętrzach odbywały się obrady.

Program obrad opracowany przez Komisję Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych zakładał realizację następujących celów:

— przedstawienie najnowszych trendów oraz metod ochrony i konserwacji na świecie oraz form współpracy międzynarodowej w tym zakresie,

— prezentację i ocenę stanu ochrony i konserwacji zbiorów w Polsce,

— wytyczenie kierunków i perspektyw rozwojowych tej dziedziny w polskim bibliotekarstwie.

Aby uzyskać aktualne dane dotyczące drugiego z wymienionych celów pracownicy Działu Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych BN opracowali i wysłali do bibliotek posiadających pracownie konserwatorskie i mikrofilmowe dwie ankiety, dotyczące wyposażenia i obsady personalnej w tych pracowniach. Dokonali też analizy otrzymanych danych i wyniki przedstawili w komunikatach.

Wystawa sprzętu do mikrofilmowania, skanowania i reprodukcji

Zastanawiając się nad realizacją trzeciego z wymienionych celów organizatorzy uznali, że podczas konferencji powinny zostać przedstawione projekty dokumentów, które z czasem mogłyby zyskać rangę zarządzeń ogólnokrajowych czy programów rządowych. W związku z tym przygotowano projekt instrukcji „Program na wypadek katastrofy" opracowany przez Sylwię Błaszczyk, „Apel o trwały papier na polskim rynku wydawniczym" zredagowany przez Jerzego Andrzejewskiego i Józefa Dąbrowskiego oraz „Program ochrony, konserwacji i restauracji zbiorów bibliotecznych. Założenia" opracowany przez zespół złożony z Jerzego Andrzejewskiego, Sylwii Błaszczyk, Barbary Drewniewskiej-Idziak i Ewy Stachowskiej-Musiał.

W konferencji wzięło udział 140 osób. Wygłoszono 13 referatów i 12 komunikatów. Obrady otworzył prezes SBP, Stanisław Czajka, a następnie zebranych powitał dyrektor Biblioteki Narodowej — Michał Jagiełło. Wyraził on nadzieję, że konferencja przybliży problemy ochrony zbiorów bibliotekarzom i przedstawicielom administracji państwowej, uzmysłowi im ciężar odpowiedzialności za zachowanie dziedzictwa intelektualnego i kulturowego dla przyszłych pokoleń oraz pozwoli na bardziej efektywne i skoordynowane działania.

Zgodnie z założonymi celami obrady plenarne w dn. 15.10.1998 r. poświęcone były problematyce międzynarodowej. Przedstawiono podczas nich zarówno główne kierunki polityki ochrony zbiorów we współczesnym świecie (mgr Ewa Stachowska-Musiał), różnorodne formy współpracy międzynarodowej (prof. Adam Manikowski i mgr Jan Wołosz), jak też współczesne metody ratowania zagrożonych zbiorów: masową konserwację (mgr inż. Donata Rams, inż. Danuta Jarmińska), masowe odkwaszanie (prof. Andrzej Barański), mikrofilmowanie i skanowanie (dr Barbara Drewniewska-Idziak) oraz stanfordzką metodę oceny stanu zachowania księgozbiorów (mgr inż. Władysław Sobucki). Natomiast 16.10.1998 r. przedmiotem obrad stały się polskie problemy ochrony zbiorów. Mówiono o koniecznych zmianach i perspektywach rozwoju w tym zakresie (mgr Maria Woźniak i mgr Sylwia Błaszczyk), o dotychczasowych osiągnięciach (program mikrofilmowania czasopism polskich zrealizowany w Bibliotece Narodowej przedstawiła mgr Teresa Szczęsna, a udział Instytutu Celulozowo-Papierniczego w zakresie ochrony zbiorów — dr inż. Józef Dąbrowski), a także o organizacji działań związanych z ratowaniem zbiorów zalanych podczas powodzi w 1997 r. (prof. Alicja Strzelczyk i zespół BN pod kierunkiem dr Barbary Drewniewskiej-Idziak). Popołudniowe obrady w tym dniu przeprowadzono w dwóch sekcjach: konserwatorskiej i mikrofilmowej. Omówiono przede wszystkim wyniki rozesłanych ankiet, dotyczących organizacji i funkcjonowania służb konserwatorskich oraz pracowni reprograficznych w bibliotekach polskich (mgr Ewa Potrzebnicka i mgr inż. Henryka Jankowska), a następnie zaprezentowano działalność ww. placówek w wybranych bibliotekach. Ponadto w sekcji konserwatorskiej omówiono program i proces kształcenia konserwatorów w dwóch czołowych polskich ośrodkach: Zakładzie Konserwacji Papieru i Skóry UMK

w Toruniu (dr Halina Rosa) i Katedrze Konserwacji i Restauracji Starych Druków i Grafiki ASP w Warszawie (mgr Marzenna Ciechańska), a w sekcji mikrofilmowej działalność Normalizacyjnej Komisji Problemowej nr 261 ds. mikrografii (mgr inż. Beata Pich). W trzecim dniu obrad przedstawiono wspomniane wyżej projekty.

Konferencji towarzyszył szereg imprez. W jej program wkomponowano pokaz dwóch filmów — amerykańskiego: „Ku przyszłości. O ochronie wiedzy w wieku elektronicznym" i niemieckiego: „Nowe życie dawnej książki" prezentującego zmechanizowany proces odkwaszania i wzmacniania papieru w Deutsche Bücherei w Lipsku. Zorganizowano ponadto zwiedzanie Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych i Introligatorni Specjalistycznej oraz Zakładu Reprografii i Pracowni Mikrofilmowej Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej DOiKZB BN, jak też zwiedzanie ekspozycji firm produkujących albo sprowadzających sprzęt mikrofilmowy i materiały konserwatorskie. Wystawa ta była zresztą otwarta dla zwiedzających przez cały czas trwania konferencji i Forum, a udział w niej wzięły następujące firmy: Altrex, Bell and Howell, Mikrofilm Center Klein, Mikrofilm Service, Minolta i Neschen.

Pracownicy BN zorganizowali ponadto inne wystawy, prezentujące dorobek zawodowy wybranych instytucji i osób, a mianowicie: „Sztuka konserwacji opraw książkowych", „Oprawy artystyczne Jacka Tomaszewskiego", „Dorobek naukowy prof. dr hab. Bronisława Zyski" oraz „Dorobek wydawniczy SBP".

Ostatnią z imprez, która miała miejsce na koniec drugiego dnia konferencji, była promocja 4 tomu cieszącego się dużym uznaniem podręcznika prof. dr hab. Bronisława Zyski *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*. Tom ten, zamykający całość, nosi tytuł: *Katastrofy w bibliotekach – zagrożenia, zapobieganie i akcje ratunkowe*. Prezentacji treści zawartych w tym tomie oraz omówienia całości dzieła, jak też sylwetki autora, dokonał prof. dr hab. Leonard Ogierman z Biblioteki Śląskiej w Katowicach, wyrażając uznanie za zakończenie prac nad publikacją, która w sposób kompleksowy i uwzględniający najnowsze osiągnięcia prezentuje rozmaite aspekty ochrony zbiorów i zawiera przy tym znakomitą bibliografię przedmiotu. Promocja, podczas której głos zabierał zarówno sam autor, barwnie i ze swadą opowiadający zgromadzonym o tym, co skłoniło go do zajęcia się tematem, jak i przedstawicielka Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego, które wydało całość dzieła oraz uczniowie i przyjaciele Profesora, zakończyła się owacją na Jego cześć, na co (biorąc pod uwagę liczne publikacje i wieloletnią działalność dydaktyczną, naukową i popularyzatorską) w pełni zasłużył.

Warto podkreślić, że oprócz prof. B. Zyski, w konferencji uczestniczyli także inni przedstawiciele nauki polskiej, reprezentujący różne dziedziny wiedzy. Ich głos, zarówno w obradach jak i w dyskusji był znaczący, ważne też były kuluarowe rozmowy i wzajemna wymiana poglądów. Można mieć nadzieję, że — podobnie jak to ma miejsce w krajach zachodnich — polscy bibliotekarze i konserwatorzy zyskają wsparcie polskiej nauki w wyborze i ocenie, a także przy wdrażaniu nowoczesnych metod dezynfekcji i konserwacji masowej. Pierwsze efekty już odnotowano: wkład Instytutu Celulozowo-Papier-

Mikrofilmowanie czasopism w Bibliotece Narodowej

niczego w pojawienie się na polskim rynku papierów bezkwasowych czy zbudowanie przez Środowiskowe Laboratorium Ciężkich Jonów UW pierwszego polskiego liofilizatora są tego dowodem. Świadczy o tym również realizacja tematu badawczego „Naukowe podstawy studiów nad degradacją papieru dla potrzeb zagrożonych zasobów archiwalnych i bibliotecznych w Polsce" prowadzona przez Środowiskowe Laboratorium Analiz Fizykochemicznych i Badań Strukturalnych UJ. Ponadto zaczęto prace nad strategicznym programem rządowym: „Ratowanie dziedzictwa kultury polskiej w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych XIX i XX w.", w których uczestniczą m.in. Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Narodowa, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu.

Konferencja ujawniła z całą ostrością jak wiele jest do zrobienia w zakresie ochrony zbiorów w naszym kraju i jaki dystans dzieli nas od świata. Mimo, iż żadna z polskich bibliotek nie przeprowadziła badań stanu zachowania zbiorów, powszechnie wiadomo, że pozostawia on wiele do życzenia. Zbiory polskie, niszczone i grabione w ciągu wieków, z rzadka są poddawane zabiegom ochronnym, a jeszcze rzadziej konserwacji czy renowacji. Są natomiast w dużym stopniu wykorzystywane. Bibliotekarze polscy, odpowiedzialni za stan ich zachowania, pozostają na ogół obojętni wobec cichego dramatu książek i czasopism, które karnie stojąc na półkach, ulegają powolnej biodegradacji.

Problematyka konferencji

1. Polityka w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych na świecie — mgr Ewa Stachowska-Musiał (BUW)
2. Ochrona i konserwacja zbiorów w działalności IFLA — mgr Jan Wołosz (BN)
3. Współpraca międzynarodowa w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów (prezentacja organizacji i instytucji międzynarodowych, a także programów działania np. „Pamięć Świata") — prof. dr hab. Adam Manikowski, mgr Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (BN)
4. Ocena stanu zachowania księgozbiorów bibliotecznych metodą stanfordzką — mgr inż. Władysław Sobucki (BN)
5. Konserwacja masowa i jej przyszłość — mgr inż. Donata Rams, inż. Danuta Jarmińska (BN)
6. Perspektywy masowego odkwaszania druków z XIX-XX wieku w Polsce — prof. dr hab. Andrzej Barański (UJ)
7. Mikrofilmowanie i skanowanie zbiorów jako formy ich ochrony — dr Barbara Drewniewska-Idziak (BN)
8. Perspektywy rozwoju ochrony i konserwacji zbiorów w bibliotekach polskich — mgr Maria Woźniak (BN)
9. Współpraca polskich bibliotek w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów oraz zachowania dziedzictwa piśmienniczego narodu — mgr Sylwia Błaszczyk (WBP Katowice)
10. Program konserwacji druków uratowanych po powodzi — dr Barbara Drewniewska-Idziak (BN)
11. Omówienie działalności związanej z zabezpieczaniem i konserwacją zbiorów w:
    Bibliotece Głównej UMK — mgr Barbara Wojdyła,
    Bibliotece Śląskiej — prof. dr hab. Leonard Ogierman,
    Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego — mgr Marzena Chyrczakowska,
    Książnicy Pomorskiej im. S. Staszica — mgr Wojciech Łopuch.

Sekcja konserwatorska:

12. Organizacja i funkcjonowanie służb konserwatorskich w bibliotekach polskich (na podstawie ankiety) — mgr Ewa Potrzebnicka (BN)
13. Informacja o utworzeniu Ogólnopolskiej Rady dla Ratowania Zbiorów Bibliotecznych po Powodzi — prof. dr hab. Alicja Strzelczyk (UMK)
14. Kształcenie konserwatorów w Katedrze Konserwacji i Restauracji Starych Druków i Grafiki ASP — mgr Marzenna Ciechańska
15. Kształcenie konserwatorów w Zakładzie Konserwacji Papieru i Skóry UMK — dr Halina Rosa

Sekcja mikrofilmowa:

16. Organizacja i funkcjonowanie pracowni reprograficznych w bibliotekach polskich (na podstawie ankiety) — mgr inż. Henryka Jankowska (BN)
17. Informacja o działalności Normalizacyjnej Komisji Problemowej nr 261 do spraw Mikrografii — mgr inż. Beata Pich (PKN)
18. Program mikrofilmowania czasopism i innych dokumentów z bibliotek polskich realizowany w Bibliotece Narodowej — mgr Teresa Szczęsna
19. Projekt instrukcji postępowania ze zbiorami bibliotecznymi przed i po katastrofie — mgr Sylwia Błaszczyk (WBP Katowice)
20. Trwały papier dla wydawców i konserwatorów — doc. dr hab. Józef Dąbrowski (Instytut Celulozowo-Papierniczy w Łodzi)
21. Apel o trwały papier na polskim rynku wydawniczym — dr Jerzy Andrzejewski (Biblioteka Główna Uniwersytetu Łódzkiego)

Wszystkim Paniom i Panom z gminnych bibliotek publicznych, którzy zechcieli odpowiedzieć na ankietę rozesłaną wczesną jesienią1998 r. przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Miło mi stwierdzić, że wiele z nadesłanych odpowiedzi odznacza się bogactwem treści i ujmującą formą. Przedstawione w nich sytuacje, działania i opinie świadczą jak najlepiej o znacznej części bibliotekarzy polskich. Tej prawdziwej elicie naszej profesji wyrażam najwyższe uznanie.

Wszystkim naszym Respondentom życzę pomyślności, powodzenia i należytego zrozumienia u nowych władz samorządowych.

prof. dr hab. JADWIGA KOŁODZIEJSKA

BOGDAN KLUKOWSKI

Światowy Dzień Książki

Inicjatywa UNESCO z 1996 roku zaczyna nabierać rozpędu i kolorów. 23 dzień kwietnia jest związany z rocznicami życia i twórczości pisarzy o światowym znaczeniu, między innymi z Szekspirem i Cervantesem. W wielu krajach rodzą się różnorodne inicjatywy, dla których Światowy Dzień Książki jest dobrym pretekstem do zwrócenia uwagi na książkę jako wciąż żywe źródło wiedzy i pożyteczny sposób spędzania wolnego czasu. Imprezy organizują wydawcy, księgarze i bibliotekarze — osobno lub razem. Każdego roku wydawany jest okazjonalny plakat ze znakiem graficznym i hasłem tekstowym, zwracającym uwagę na główny akcent, preferowany w danym roku. Plakat otrzymują wszystkie organizacje ludzi książki należące do federacji międzynarodowych.

Wydawcy niemieccy reagują pozytywnie na wszelkie inicjatywy, które mogą wspomagać książkę w jej drodze do czytelnika. W ubiegłym roku pięciu dużych wydawców niemieckich opublikowało z tej okazji książkę, będącą prezentem dla czytelników. W książce znalazły się utwory Italo Calvino, Milana Kundery i kilku współczesnych pisarzy niemieckich. W księgarniach rozdano jej 700 tysięcy egzemplarzy.

Do tej inicjatywy dołączyło wydawnictwo książkowe Bertelsmanna, będące częścią składową największego koncernu medialnego w Europie. Zorganizowano konkursy czytelnicze w siedemnastu tysiącach szkół. W konkursie o nazwie „Podróże i czytanie" wzięło udział 85 tysięcy czytelników, akcję wspierały koleje niemieckie i Fundacja Czytania. Bertelsmann finansował kampanię zatytułowaną „Posyłam ci pewną historię", której głównym przedmiotem były książki kieszonkowe, sprzedawane księgarzom w cenie jednej marki.

Tematem tego roku i zarazem głównym organizatorem imprez będą księgarnie. Związek Księgarstwa Niemieckiego już w grudniu 1998 r. przygotował listę 1500 księgarń, w których odbywać się będą imprezy o zasięgu krajowym. Ponadto każda księgarnia może organizować imprezy własne na potrzeby środowiska lokalnego. Imprezy będą adresowane do wszystkich grup wiekowych: do dzieci, młodzieży i dorosłych. W lutym księgarnie zgłaszają do federalnych władz związku imprezy ponadregionalne. Pomocą finansową służą im władze dużych miast. Księgarnie otrzymują od organizatorów materiały dekoracyjne oraz pakiet informacji dla prasy, przygotowanych jednolicie przez agencję reklamową. Informacje te mogą być wykorzystywane przez regionalne media elektroniczne i prasę drukowaną.

Związek koordynuje kampanię informacyjną na szczeblu krajowym. Podobnie jak w latach poprzednich w akcji uczestniczą duże wydawnictwa, występujące z własnymi lub wspólnymi tytułami, w tym roku swój udział zapowiedział także niemiecki oddział japońskiego koncernu Mitsubishi a wielki Bertelsmann rozszerza swą akcję na dworce kolejowe, pociągi, przedszkola i biblioteki miejskie.

Grupa wydawców książek dla dzieci i młodzieży przygotowuje atrakcyjne plakaty, współuczestniczą w akcji czasopisma dziecięco-młodzieżowe. Organizatorzy oczekują, że tak przygotowane imprezy z okazji Światowego Dnia Książki pomogą zwrócić uwagę na kulturotwórczą funkcję księgarni w środowisku lokalnym, a impreza w skali kraju ma swój wymiar marketingowy.

Oczywiście nie wszystkie kraje tak serio i systematycznie przygotowują się na 23 dzień kwietnia. Dobrze poinformowani twierdzą, że tego dnia Hiszpanie od wielu lat tradycyjnie obdarowują się książkami. Ciekawski chciałby spytać, jak to wygląda u nas.

W latach dwudziestych Związek Księgarzy Polskich organizował krajowe dni książki, których przebieg był zbliżony

do wielkiego kiermaszu z elementami festynu. W dużych centrach kulturalnych, szczególnie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie odbywały się imprezy ogólnopolskie.

Podobnie przez kilkanaście lat po drugiej wojnie światowej w Warszawie, najpierw w Alejach Ujazdowskich a potem wokół Pałacu Kultury i Nauki w maju miały miejsce imprezy, nazywane Dniami Książki i Prasy. Po 1989 r. nie można już powiedzieć, że organizowano centralne dni książki. Były i owszem są targi regionalne i krajowe, targi książki akademickiej, historycznej czy kucharskiej. Wszystkie te imprezy łączą w sobie elementy festynu, w trakcie którego można obejrzeć autora, kupić książkę i spotkać się z wydawcą.

Nigdy jednak nie było mowy o Światowym Dniu Książki. Był Światowy Dzień Dziecka, Międzynarodowy Dzień Kobiet, ale książka nie miała swojego święta o zasięgu globalnym.

Prawdopodobnie jeszcze nie jesteśmy gotowi do tego, by w nowych warunkach własnościowych organizować imprezy o takim wymiarze, jak czynią to Niemcy. W naszej tradycji bibliotekarskiej silnie jest zakorzeniona działalność upowszechnieniowa, ale nie znajduje ona współbrzmienia z zamiarami wydawców i księgarzy. Wszystkim brakuje na to pieniędzy, a może i czasu. Najbardziej jednak odczuwalny jest brak inicjatywy ze szczebla centralnego. I nie mam tu na myśli jakiegoś animatora w postaci dawnego „Ruchu" czy Centrali Księgarstwa „Dom Książki". Potrzebna jest organizacja społeczna, z możliwością animowania i poszukiwania sponsorów, organizacja skupiająca na czas realizacji wszystkich ludzi książki. Tę rolę może pełnić Polska Izba Książki, ale to organizacja biedna, żyjąca z niewielkich składek członkowskich. Brakuje nam na obszarze książki takiej jednej, silnej i ekspansywnej organizacji.

Wydaje się, że Światowy Dzień Książki jest okazją do ożywienia atmosfery wokół książki, która istnieje na rynku dzięki wysiłkowi wydawców i księgarzy. Można zachęcić do udziału w Dniu Książki wiele firm spoza branży, które już osadziły się na polskim rynku i chętnie uczestniczą w imprezach kulturalnych. Można zachęcić nowe władze samorządowe do organizacji pożytecznych imprez związanych z książką.

Jak to robią inni, starałem się pokazać na przykładzie Niemiec.

Może się okazać, że tylko bibliotekarze są u nas zdolni organizować imprezy książkowe, w których będą uczestniczyć rodziny i całe społeczności lokalne. To na nich zwrócona jest uwaga ludzi książki we Francji, Niemczech czy Szwajcarii. Potrafimy już robić duże targi międzynarodowe i krajowe, może warto spróbować robić inne imprezy w księgarniach i bibliotekach.

Świat książki dziecięcej

LIDIA BŁASZCZYK
EWA GRUDA

RECENZJE

■ Wojna i miłość

Książki Haliny Popławskiej cieszą się zasłużoną popularnością wśród miłośników powieści historycznych. Bibliotekarze zaś z pewnością znają *Cień dłuższego ramienia* i *Renesansową przygodę*, których bohaterami są właśnie bibliotekarze; sensacyjna akcja przeplata się w nich z codzienną żmudną pracą biblioteczną, a historia ma nieoczekiwany wpływ na dzień dzisiejszy...

Ponieważ Halina Popławska jest znawczynią historii i kultury francuskiej, jej powieści — choć nie jest to regułą — dotyczą przeważnie tego kraju. W ciągu ostatnich kilku lat pisarka pracowała nad cyklem, który nazwała *Tryptykiem rewolucyjnym*. Jego pierwsza część: *Kwiat lilii we krwi* ukazała się w 1994 r. nakładem Wydawnictwa „Alfa – Wero". Teraz czytelnicy mają okazję zapoznać się z częścią drugą. Jest to *Szkaplerz wandejski*. Tę książkę opublikowała w 1998 r. „Bellona" w serii *Miłość Rządzi Światem*. Każda

z powieści zamierzonego tryptyku stanowi odrębną całość. Nie łączy ich akcja ani bohaterowie, toteż ewentualna nieznajomość *Kwiatu lilii we krwi* w najmniejszym stopniu nie utrudni lektury *Szkaplerza wandejskiego*. Wspólnym mianownikiem obu powieści jest czas — burzliwy okres, który rozpoczął lipiec 1789 r., a więc wybuch Rewolucji Francuskiej.

Szkaplerz wandejski przybliża polskiemu czytelnikowi wyjątkowo krwawą i bolesną kartę z historii Francji — wojnę domową w Wandei. W Polsce na ogół wiemy o niej niewiele, chyba że ktoś czytał *Rozważania o wojnie domowej* Pawła Jasienicy. Jeśli uznamy — a przecież to oczywiste — że każda wojna jest tragiczna, to chyba wojna domowa jest najtragiczniejsza ze wszystkich. Tam, gdzie brat występuje przeciw bratu, powstają przepaści, które najtrudniej zasypać i rany nie gojące się przez pokolenia. Rewolucja 1789 roku miała na sztandarach wypisane szczytne hasła: „wolność, równość, braterstwo", lecz — jak zwykle — okazało się, że ludzie nie dorośli do ideałów, o których mówili i marzyli. Terror pierwszych lat nowego porządku sprawił, że kilka prowincji francuskich powstało przeciw władzom rewolucyjnym. Jedną z nich była Wandea, a wojna domowa rozpoczęta tam w 1793 r. trwała trzy lata.

Bohaterka *Szkaplerza wandejskiego*, młoda arystokratka Sydonia de Bellune, uciekinierka z Paryża, znalazła w Wandei schronienie i dom, ale także coś więcej; początkowo obca, zagubiona i pełna uprzedzeń, stała się kobietą mądrą i silną wewnętrznie; prawdziwym oparciem dla nowych przyjaciół. Zrozumiała też, że miłość nie zna granic, jakie wyznacza urodzenie czy majątek. Wyszywając dla powstańców szkaplerze — na białym tle czerwone serca z krzyżem i napisem „Bóg i Król" — piękna Sydonia stała się patriotką Wandei.

Powieść tę czyta się jednym tchem, bogate i solidnie udokumentowane tło historyczne pogłębia naszą wiedzę o owym tragicznym fragmencie dziejów Francji, jakim była Wandea. Ale to nie wszystko. Wartka akcja, znakomity język, wyraziste postacie są niewątpliwym atutem *Szkaplerza wandejskiego* i zachętą do lektury nie tylko wielbicieli powieści historycznych. Sądzę, że książkę tę powinni przeczytać ludzie młodzi, a także wszyscy ci, których zachwyciło *Przeminęło z wiatrem*. Wojna domowa, rozpacz, śmierć i silniejsza od niej nadzieja życia i lepszej przyszłości; wreszcie trudna i pełna przeszkód miłość... Wszystko to znajdziemy również w *Szkaplerzu wandejskim*.

Autorka pracuje obecnie nad ostatnią częścią tryptyku pod tytułem *Spadek w Piemoncie*. Miejmy nadzieję, że i ta powieść niedługo znajdzie się w księgarniach. *(Lidia Błaszczyk)*

■ O małej foce i wielkim uczuciu

Świąteczny okres Bożego Narodzenia to czas, w którym pojawiają się na rynku obok choinkowych świecidełek także książki związane — mocniej lub słabiej — z tematyką gwiazdkową. Dobrze się dzieje, że w naszym kraju ten zwyczaj — będący jeszcze przedwojenną tradycją — również się utrwala. Tak więc tegoroczne półki uginały się np. pod kolejnymi wznowieniami *Opowieści wigilijnej* K. Dickensa (nie zbadałam, jak było z *Dziadkiem do orzechów* czy *Dziewczynką z zapałkami*), ale pojawiło się też trochę nowości, do których należy opowieść *Serce na sznurku*, pióra popularnej dziennikarki telewizyjnej Małgorzaty Domagalik. Bohaterowie tej historii gromadzą się przy wigilijnym stole co prawda dopiero w finale zdarzeń, ale wcześniej — rzec można — dojrzewają wewnętrznie, dokonują wyborów, tworzą osobistą hierarchię wartości — przeżywają swoisty adwent.

Serce na sznurku to kolejna wśród książek dla dzieci opowieść o zwierzętach — częściowo uczłowieczonych, a częściowo poddanych prawom ich zwierzęcej natury. Miejscem akcji jest nieprzyjazna życiu polarna kraina, której surowość każe stworzeniom ostro przestrzegać reguł przetrwania — tu rzadko łamie się zasady łańcucha pokarmowego! Chyba, że przyjdzie się zetknąć z czymś, co całkowicie narusza porządek rzeczy, na przykład... miłość. Albo też — wspólny wszystkim zwierzętom WRÓG. Oba te motywy zręcznie w książce połączono, co dało w efekcie historię o tyleż wzruszającą, co mądrą i — w dodatku — o wydźwięku ekologicznym.

Bohater książki — ogromny niedźwiedź polarny — jest zatwardziałym samotnikiem, słynącym w okolicy „z niespotykanej odwagi i etycznych zasad". Przez długi czas uważa, że to pech postawił na jego drodze młodą fokę, która, nie wiedzieć czemu, nie daje się zjeść. W dodatku ratuje mu życie i pomaga wychowywać niedźwiedziego oseska. I przy tym ma tyle wdzięku... Niedźwiedź (zwany Ksawerym, choć na imię mu było Stanisław) nie może się pogodzić z własną słabością. Pomaga mu w tym, niejako zza grobu, dawny przyjaciel, zastrzelony niedawno przez „białego osobnika w czarnych buciorach". Ów nieżyjący niedźwiedź w bożonarodzeniowej odezwie do przedstawicieli swojego gatunku nawołuje zwierzęta, by nie były wobec siebie... jak ludzie wobec nich. Proponuje zgodę, przyjaźń i tolerancję, a nawet poskramianie naturalnego instynktu, który każe zwierzętom zabijać.

Wróćmy teraz do wigilijnego stołu. W ostatnim rozdziale opowieści zasiada przy nim m.in. niecodzienna para: ogromny niedźwiedź polarny i mała foka z niedźwiedzim niemowlęciem u boku. W tę jedną, gwiazdkową noc niemożliwe staje się możliwym, a miłość przezwycięża wszelkie bariery. Stary, zacny Pan Dickens uśmiecha się ze zrozumieniem. *(Ewa Gruda)*

SYLWETKI

■ Wspomnienie o Bogumile Krassowskiej

Na zebraniu Koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Izbie Pamięci Marii Kownackiej w Warszawie, w dniu 13 listopada 1998 r. kilka chwil poświęciliśmy wspomnieniom o pani Bogumile Krassowskiej.

Bogumiła Krassowska była pierwszym pracownikiem oddelegowanym przez dyrekcję Biblioteki Głównej m.st. Warszawy do Izby Pamięci Marii Kownackiej. Organizowanie pracy w Izbie było wyjątkowo trudne. Pani Bogumile udało się jednak sprawić, by księgozbiór, materiały związane z warsztatem pisarskim oraz pamiątki — chwilowo zabezpieczone w Bibliotece - wróciły do Izby Pamięci i znalazły się tam, gdzie zawsze były umieszczone za życia autorki.

Pani Bogusia — sekretarz naszego Koła TPD — była z nami „od zawsze". Użyłam tego określenia, gdyż Izba Pamięci Marii Kownackiej przeżywała prawie dziesięcioletni okres nieistnienia. Zbierali się przedstawiciele nadrzędnych władz, lecz wciąż nie można było dokonać otwarcia Izby ani zaprosić do niej dzieci. Nie mogło tu zaistnieć to, czego pragnęła Maria Kownacka. Zgodnie z jej wolą, nie muzeum miało tu powstać, ale żywy, twórczy ośrodek — miejsce dla dziecka, gdzie będzie mogło spotkać swoich przyjaciół z *Doliny Roztoki*, ze *Szkoły nad obłokami*, z *Leszczynowej Górki*. A także miejsce, gdzie napisze czy narysuje dalsze przygody Plastusia albo Kajtka.

Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Izbie Pamięci Marii Kownackiej zostało powołane w marcu 1990 r. i już wiosną pani Bogusia organizowała spotkania z grupami dzieci. A oto niektóre fragmenty z ówczesnych zapisów w Kronice Izby:

Składamy podziękowanie pani Bogumile Krassowskiej za piękną lekcję... (Szkoła nr 80)

Pobyt w Izbie pamięci Marii Kownackiej pozwolił uczniom przybliżyć postać autorki... (Szkoła nr 194)

Uczniowie z wdzięcznością przebywają w miejscu zamieszkania pisarki. Dziękują za bliski kontakt z pamiątkami związanymi z jej twórczością... (Szkoła im. Marii Kownackiej)

Możemy przeczytać kilkadziesiąt podziękowań o podobnej treści, nie tylko od młodzieży i nauczycieli szkół warszawskich...

Na pamiątkę spotkania z panią Marią i jej przyjaciółmi... za ciekawą opowieść o życiu i twórczości autorki dziękują dzieci ze szkół województwa rzeszowskiego i pracownicy Domu Kultury w Rzeszowie

W innym zapisie czytamy:

Za pobyt w Izbie Marii Kownackiej dziękują uczniowie szkoły z Polesia

Spotkaniom towarzyszyła serdeczna atmosfera, duża wiedza pani Bogusi i jej umiejętność przybliżenia dziecku wiadomości o autorce, jej życiu i pracy. Rozbudzone u dzieci zainteresowania powodowały organizowanie różnego rodzaju konkursów w ich placówkach i przekazywanie najciekawszych prac do Izby.

Skromna, drobna, serdecznie uśmiechnięta postać pani Bogumiły Krassowskiej na długo pozostanie w naszej pamięci.

Janina Wesołowska
(przewodnicząca Koła TPD)

BIBLIOTECZKA REFORMY
nowa seria wydawnicza MEN

- poszerza wiedzę nauczyciela na temat reformy, wyzwala wiarę w powodzenie tego trudnego dzieła, a także rozwiewa wszelkie obawy z nim związane
- adresowana do nauczycieli, rodziców, bibliotekarzy, przedstawicieli samorządów terytorialnych

Dotychczas ukazały się zeszyty:

1. ***Ministerstwo Edukacji Narodowej o reformie.*** Warszawa 1998
2. ***Ministerstwo Edukacji Narodowej o sieci szkół.*** Warszawa 1998

W przygotowaniu:

- ***Ministerstwo Edukacji Narodowej o szkolnictwie zawodowym***
- ***Ministerstwo Edukacji Narodowej o uczniu zdolnym***
- ***Ministerstwo Edukacji Narodowej o finansach w 1999 roku***

Moje lektury

O jeleniogórskich książnicach

ROBERT PRIMKE

Obchodzono ostatnio „okrągłe" rocznice powstania szeregu bibliotek na Dolnym Śląsku zrodziły naturalną potrzebę udokumentowania wysiłku i dorobku ludzi w nich pracujących. Zapewne taki cel przyświecał również wydawcy książki Ivo Łaborewicza *Zarys rozwoju bibliotek publicznych*, która ukazała się na półkach księgarskich jesienią ubiegłego roku.

Publikacja ta została wydana w momencie szczególnym — obchodów Jubileuszu 50-lecia istnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej i zarazem w ostatnim roku funkcjonowania, w obecnym kształcie, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze. Jej autor, kierownik jeleniogórskiego oddziału Archiwum Państwowego we Wrocławiu, znany regionalista i publicysta, dokonał rzeczy niezwykłej, gdyż zdołał ukazać wielowątkowe i skomplikowane z powodu ciągłych zmian organizacyjnych dzieje bibliotekarstwa jeleniogórskiego jako w miarę spójną całość. Jednocześnie Ivo Łaborewicz nie ograniczył się do prezentacji ostatnich pięćdziesięciu lat, ale w pierwszym rozdziale podjął próbę przedstawienia historii bibliotek w Jeleniej Górze od odrodzenia do 1945 r. Kolejne rozdziały książki poświęcono początkom polskich bibliotek w tym mieście oraz rozwojowi Powiatowej Biblioteki Publicznej (1947-1972), Miejskiej Bibliotece Publicznej (1948-1972) i powstałej po fuzji Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej (1972-1975). Szczególnie drobiazgowo, z ukazaniem wszelkich aspektów działalności, zostały omówione dzieje Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w latach 1975-1990 oraz 1991-1997. Publikację zamykają aneksy zawierające zestawienie wystaw zorganizowanych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Jeleniej Górze oraz wykaz pracowników jeleniogórskich bibliotek. Wzbogacają ją liczne fotografie, reprodukcje, wykresy i tabele. Szata edytorska książki nie budzi zastrzeżeń — jest bardzo staranna.

Autor oparł się głównie na niezwykle szerokiej bazie źródłowej. Wykorzystał materiały Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze oraz archiwum zakładowego. Oczywiście sięgnął także do, jak dotychczas niezbyt licznych, źródeł drukowanych i literatury.

■ **Ivo Łaborewicz: Zarys rozwoju bibliotek publicznych w Jeleniej Górze. (Miasto — powiat — województwo).** Jelenia Góra 1998, s. 120.

Kolejny numer
BIULETYNU
Krajowej Sekcji Czytelnictwa Chorych
i Niepełnosprawnych ZG SBP
już w bibliotekach

Zawartość numeru 3/1999

- Prezentacja Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku
- **Temat numeru: Choroba Alzheimera**
- Karta Praw Osób Niepełnosprawnych
- Warto przeczytać
- Komunikaty

Zachęcamy do lektury

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

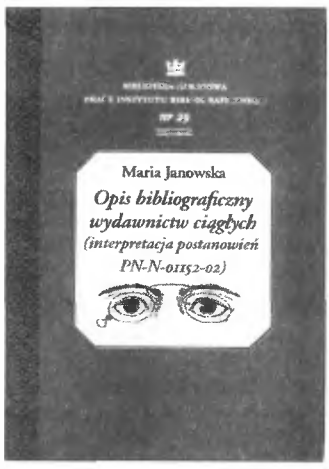

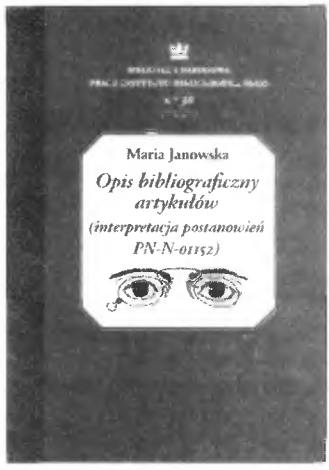

■ **Maria Janowska:** ***Opis bibliograficzny wydawnictw ciągłych/interpretacja postanowień PN-N-01152-02.*** Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1996 55 s.

■ **Maria Janowska:** ***Opis bibliograficzny artykułów/interpretacja postanowień PN-N-01152.*** Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1997 30 s.

■ **Maria Janowska:** ***Hasło osobowe. Wybór i zasady tworzenia w bibliografii narodowej i katalogach Biblioteki Narodowej.*** Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1998 58 s.

Trzy, niewielkie objętościowo poradniki metodyczne, wydane w serii Prace Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej (nr 29, 30, 32) stanowią wyjaśnienie i uzupełnienie norm bibliograficznych. Wskazują jak należy opracować opis wydawnictw ciągłych, artykułu, jak zredagować hasło osobowe. Są niezbędne w edukacji bibliotekarskiej oraz w pracy zawodowej bibliotekarzy, zajmujących się opracowaniem zbiorów.

Dostępne w Dziale Rozpowszechniania Wydawnictw Biblioteki Narodowej.

■ **Irena Borecka, Lidia Ippoldt:** ***Co czytać, aby łatwiej radzić sobie w życiu, czyli wprowadzenie do biblioterapii.*** Wrocław PPSKAKiB, 1998 160 s.

Książka omawia problem biblioterapii w Polsce. Jej odbiorcami, mogą być zarówno studenci bibliotekoznawstwa, słuchacze pomaturalnych szkół bibliotekarskich (zwłaszcza specjalizacji biblioterapia), jak i bibliotekarze bibliotek szkolnych, publicznych oraz szeroki krąg osób związanych ze służbą zdrowia (lekarze, pielęgniarki, siostry PCK, a nawet pacjenci). Praca składa się z kilku części. Pierwsza część wyjaśnia rolę literatury i czytelnictwa w życiu człowieka, informując o naukowych podstawach biblioterapii. Kolejne rozdziały poradnika przedstawiają problem choroby i czytelnictwa osób z niesprawnościami z perspektywy potencjalnego klienta biblioterapii. Ostatni rozdział ma charakter typowo praktyczny i omawia warsztat biblioterapeuty. Ta interesująca książka z pewnością przyczyni się do popularyzacji idei biblioterapii.

Publikacja dostępna w Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy. Wrocław, ul. Niemcewicza 4 Tel. (0-71) 322-76-82, tel. (fax) (0-71) 322-20-68.

(Jadwiga Chruścińska)

BIBLIOTERAPEUTA

Biuletyn Informacyjny Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego

KRYSTYNA HRYCYK

Biuletyn powstał z potrzeby komunikowania o sprawach, którymi Towarzystwo chce się zajmować. Zaczynaliśmy od dwustronicowej ulotki. Czwarty numer liczy już 16 stron.

Chcemy zamieszczać w naszym kwartalniku teksty pisane przez osoby, dla których biblioterapia jest przedmiotem badań naukowych, jak również zwierzenia tych osób, dla których jest ona żywiołem codziennej, pasjonującej praktyki. Będziemy takie osoby wyszukiwać i prosić je o wywiady. Na początek zwróciliśmy się do tych, których dobrze znamy — członków PTB — jak Wanda Kozakiewicz, Irena Borecka, Lidia Ippoldt, Genowefa Surniak. W planach liczymy na Janinę Kościów, Franciszka Czajkowskiego i in.

W kolejnych numerach zamierzamy drukować zestawy bibliograficzne dotyczące różnych zagadnień związanych z potrzebami ludzi chorych i niepełnosprawnych i terapią przez sztukę. Chcemy pomóc naszym czytelnikom w szybkim dotarciu do interesujących ich lektur.

Biblioterapia i szerzej terapia przez sztukę staje się w różnych ośrodkach w kraju przedmiotem prac magisterskich i dyplomowych. Chcemy prowadzić kwerendy i publikować ich zestawienia.

Zamierzamy pisać o twórczości osób niepełnosprawnych i publikować powierzone nam przez tych twórców teksty. Jako pierwszy pojawił się na naszych łamach wrocławski poeta Tadeusz Geniusz.

Podobnie jak inne pisma, zamieszczamy recenzje książek. Chcemy ten dział poszerzyć o zapisy dyskusji, które toczymy w naszym gronie na temat biblioterapeutycznych funkcji wybranych pozycji wydawniczych, jak również o zestawienia dzieł literackich o różnych funkcjach terapeutycznych.

Będziemy oczywiście informować o bieżącej pracy Towarzystwa, o konferencjach, sympozjach, warsztatach, w których przyjdzie nam uczestniczyć. W bieżącym roku szkolnym PTB prowadzi we Wrocławiu szkolenie z zakresu terapii przez sztukę. Znajdziemy adekwatną formę jego zapisu i odtworzymy jego przebieg w kolejnych numerach naszego pisma. Mamy również w planach redakcyjnych dyskusję na temat statusu zawodowego biblioterapeuty i wiążących się z tym kwestii legislacyjnych. Czas i czytelnicy zweryfikują nasze plany. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy serdecznie do współpracy.

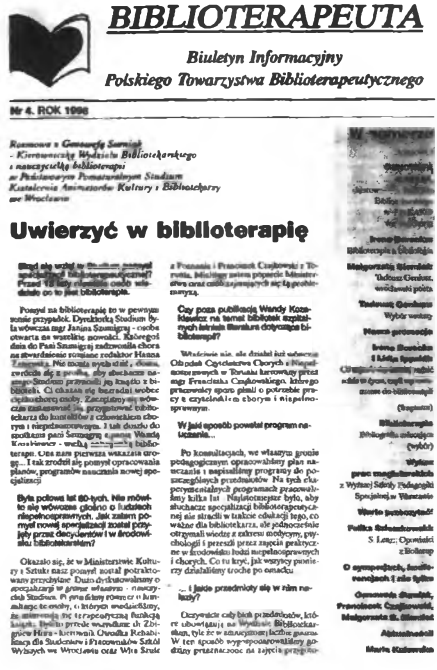

BIBLIOTERAPEUTA

Biuletyn Informacyjny
Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego

Nr 4. ROK 1996

Uwierzyć w biblioterapię

Biblioterapeuta. Biuletyn Informacyjny Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego
Redaktor naczelny: Krystyna Hrycyk
Adres redakcji: 56-238 Wrocław
ul. Niemcewicza 4, tel. (0-71) 322-76-82; 322-20-68.

Praca z czytelnikiem w warunkach szpitalnych

JADWIGA FILIPIŃSKA

23 Rejonowa Biblioteka Publiczna została otwarta jako trzecia biblioteka szpitalna w dzielnicy Łódź-Górna dnia 9 października 1990 r.

Bibliotekę usytuowano na najniższym poziomie budynku Szpitala Pomnika Centrum Zdrowia Matki Polki. Zajmuje ona lokal o powierzchni 110 m^2. Nie jest to dobre rozwiązanie; nie wszystkie pacjentki są w stanie dotrzeć do lokalu biblioteki. Dlatego też stosowane są dwie formy udostępniania. Bibliotekarze systematycznie odwiedzają z książkami sale chorych. Docierają na każdy oddział szpitala dwa razy w tygodniu. Pacjentki mogą także korzystać ze zbiorów biblioteki w pomieszczeniach bibliotecznych.

Wśród chorych są osoby, które czytają nie tylko książki z literatury pięknej. Bardzo często pobyt w szpitalu wykorzystują na zaspokojenie swoich potrzeb informacyjnych i edukacyjnych. Z myślą o nich oraz o pacjentkach, których stan zdrowia nie pozwala na opuszczenie oddziałów szpitalnych, Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Łódź–Górna postanowiła wydrukować katalog wybranych książek z różnych dziedzin wiedzy. Opisy przejęte są z zautomatyzowanego katalogu centralnego tworzonego od 1993 r. w programie MAK dla wszystkich bibliotek publicznych w dzielnicy Górna. Katalog zawiera także informację o bibliotekach. Umieszczono w nim wykaz placówek z aktualnymi adresami. Po opuszczeniu szpitala pacjentki mogą korzystać z usług bibliotek publicznych dzielnicy Górna.

Szpitalna biblioteka publiczna, poza udostępnianiem książek i zaspokajaniem potrzeb informacyjnych, umożliwia także swoim czytelnikom udział w różnorodnych formach działalności kulturalno-oświatowej. Dla pacjentek Szpitala organizowane są wieczory poezji, wspólne kolędowanie i konkursy. Wiele pacjentek po opuszczeniu szpitala nie traci kontaktu z biblioteką. Przykładem jest pani Magdalena Matraszek-Domańska, która w I Wojewódzkim Konkursie Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych „Mój świat" zdobyła I nagrodę w dziedzinie poezji oraz nagrodę II w kategorii plastycznej. Swoją twórczość poetycką prezentowała na spotkaniach z czytelniczkami — pacjentkami szpitala. Została także przygotowana i eksponowana w lokalu bibliotecznym wystawa obrazów artystki.

Od momentu otwarcia biblioteki trwały starania, aby udostępniać książki również dzieciom — pacjentom Pawilonu Pediatrycznego „B". Od 20 września 1994 r. personel biblioteki rozpoczął udostępnianie zbiorów najmłodszym czytelnikom. Księgozbiór dziecięcy znalazł schronienie w Bibliotece Naukowej. 1 czerwca 1996 r. został otwarty oddział biblioteczny w pawilonie pediatrycznym. Dyrekcja szpitala udostępniła niewielkie pomieszczenie — 15 m^2. Dzielnicowa Biblioteka Publiczna zakupiła wyposażenie i księgozbiór.

Uroczystość otwarcia oddziału bibliotecznego wypełnił program artystyczny przygotowany przez Ośrodek Kultury „Górna", Centrum Kultury Młodych oraz VI Liceum Ogólnokształcące. W czasie trwania imprezy prezenter radia Classic przeprowadził kwestę. Zebrane pieniądze wpłacono na nowy inkubator.

Bibliotekarze współpracują ze szkołą przyszpitalną, biorąc udział w zajęciach wychowawczych, na których przeplata się zabawa, wypoczynek i rozrywka. Książka jest podstawowym źródłem poznania świata. Biblioteka dostarcza dzieciom nowe, atrakcyjne książki. Wspólne czytanie z dziećmi pozwala na wzajemną wymianę myśli i uczuć. Chcąc dostarczyć dzieciom jak najwięcej radości, pobudzić ich do uśmiechu, wypełnić czas pobytu w szpitalu biblioteka organizuje na jego terenie różnorodne formy pracy kulturalno-oświatowej pod hasłem „O uśmiech chorego dziecka". Tradycją stały się imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka oraz

spotkania przy choince. Zawsze przed Świętami Bożego Narodzenia do dzieci przybywa św. Mikołaj ze słodyczami. Wydarzeniem było spotkanie z arcybiskupem łódzkim Władysławem Ziółkiem (1995 r.).

Chore dzieci odwiedzają także artyści, a wśród nich soliści Teatru Wielkiego w Łodzi: Kazimierz Kowalski i Andrzej Niemirowicz. Artyści prowadzili w 1995 r. koncert pod hasłem „Dzieci — Dzieciom". Wzięli w nim udział uczniowie ze Szkoły Muzycznej z Pabianic. Młodzi artyści piosenką rozbawili dziecięcą publiczność. Gościem dzieci była także Majka Jeżowska, ich ulubiona piosenkarka.

Dziecięcy zespół „Harnam" wystąpił w 1996 r. ze swoim programem na imprezie choinkowej. Zakończenie imprezy to wspólna zabawa członków Zespołu z dziećmi — uczestnikami spotkania.

Imprezy organizowane przez 23 RBP gromadzą jednorazowo ok. 400 dzieci. Odbywają się w auli szpitala. Uczestniczą w nich także pacjenci, którzy mają kłopoty z poruszaniem się. Sala wypełniona jest dziećmi siedzącymi na wózkach i leżącymi na łóżkach.

W organizacji imprez pomagają zuchy i harcerze ze Szkół Podstawowych nr 109 i 149 współpracujących z biblioteką. Oni także wspólnie bawią się z chorymi dziećmi. Biblioteka jest również organizatorem imprez skupiających mniejszą liczbę dzieci. Są to konkursy rysunkowe, wspólna nauka tekstów piosenek, uczestniczenie w przygotowanych przez harcerzy programach artystycznych.

W czasie wszystkich imprez dzieci otrzymują soki i słodycze. Bibliotekarze w poszukiwaniu sponsorów docierają do hurtowni i firm takich jak „Hortex" czy „Totaltex".

Bibliotekarze pracujący w 23 Rejonowej Bibliotece Publicznej są częścią personelu szpitala. Zaangażowani są w różne sytuacje życiowe pacjentów, związane z procesem leczenia. Pomagają przezwyciężyć osamotnienie i obcość. Bliskie kontakty z chorymi wpływają na wykształcenie pozytywnych postaw, budzenie nowych nadziei i wartości.

Autorka pracuje
w Dzielnicowej Bibliotece Publicznej
Łódź–Górna

Nowa biblioteka naukowa we Wrocławiu

STEFAN KUBÓW

Jesienią 1997 r. rozpoczęła działalność Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji — niepubliczna uczelnia, której założycielem jest Wojewódzki Oddział Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu, pod którego patronatem działają też zawodowe szkoły średnie.

Wraz z uruchomieniem uczelni rozpoczęto tworzenie przy niej biblioteki, która nie tylko ma zapewnić dostęp do lektur studenckich, lecz stanowić warsztat do badań naukowych. Na razie na bibliotekę przeznaczono dwa pomieszczenia w sercu budynku, gdzie mieści się szkoła, które wyposażono w meble w kolorach bieli i granatu, produkowane przez katowicką „Książnicę – Intermeble". Takie same barwy mają też podpórki i rozdzielacze do książek. Wraz z bielą ścian, szarą wykładziną dywanową i takimże sprzętem komputerowym, zielenią roślin doniczkowych oraz wielobarwnymi okładkami książek i czasopism daje to wrażenie zarazem elegancji i przytulności, co znakomicie sprzyja skupieniu się na lekturze.

Kierownictwo uczelni (rektorem jest znany specjalista w zakresie teorii i metodologii nauk o edukacji prof. dr hab. Robert Kwaśnica) przyjęło bez większych zastrzeżeń wstępny projekt programu działania biblioteki wraz z preliminarzem do końca 1998 r., a potem wersję rozszerzoną, sięgającą nieodległego już przecież roku 2000.

Program przewidywał automatyzację biblioteki od samego początku jej istnienia. W wyniku rozeznania na rynku bibliotecznych systemów komputerowych oraz doświadczeń bibliotek stosujących różne systemy wybór padł na „SOWĘ". Na początek zakupiono i wdrożono do stosowa-

nia podstawowy moduł, umożliwiający ewidencję gromadzonych zbiorów wraz z prowadzeniem inwentarzy, opracowanie formalne i rzeczowe (Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna i język haseł przedmiotowych, bazujący na słowniku Biblioteki Narodowej), prowadzenie bibliograficznej bazy danych oraz wyszukiwanie informacji.

Profil zbiorów odpowiada prowadzonym aktualnie i planowanym kierunkom oraz specjalnościom kształcenia i badań naukowych. Dominuje zatem literatura z zakresu nauk o edukacji (pedagogika ogólna i specjalna) i psychologii, ale dość wiele miejsca na regałach zajmują też książki i czasopisma z zakresu socjologii, filozofii, naukoznawstwa, różnych dziedzin sztuki, medycyny, polityki i opieki społecznej, a także literaturoznawstwa i językoznawstwa. Oczywiście, gromadzone są najniezbędniejsze dzieła treści ogólnej, literatura religioznawcza, historyczna oraz książki z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych. Oprócz publikacji na nośnikach konwencjonalnych gromadzone są wydawnictwa medialne, głównie kasety wideo i multimedia.

Głównym źródłem nabywania literatury są zakupy, najczęściej bezpośrednio u wydawców — taniej i bez straty czasu na odwiedziny w księgarniach, do których zresztą wiele publikacji specjalistycznych w ogóle nie trafia. Bardzo ważnym źródłem są dary, o które jednak trzeba usilnie zabiegać. Do tej pory oprócz niektórych pracowników uczelni (m.in. rektora i kierownika biblioteki) najofiarniejszymi darczyńcami na rzecz biblioteki są: biblioteki uniwersyteckie we Wrocławiu i Poznaniu, Fundacja Pomocy Bibliotekom Polskim, Towarzystwo Opieki nad Archiwum Literackim w Paryżu (z siedzibą w Warszawie), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oraz założyciel szkoły. Niebawem spodziewany jest pokaźny dar książkowy z Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Uzupełnieniem zbiorów bibliotecznych są odbitki publikacji prasowych gromadzone w formie plików tematycznych, poświęconych najważniejszym lub aktualnym zagadnieniom z punktu widzenia szkoły, np. „Systemy oświatowe za granicą", „Problemy młodzieży", „Reforma oświaty '98" czy „Inteligencja emocjonalna". Są one chętnie czytane i wykorzystywane w działalności dydaktycznej.

W pierwszym roku działalności biblioteki zbiory udostępniane były tylko w niewielkiej, ale jak się okazało wystarczającej powierzchniowo czytelni, liczącej 12 miejsc, gdyż w trosce o zapewnienie jak największej liczby niezbędnych tytułów kupowano je na ogół w pojedynczych egzemplarzach. Od nowego roku akademickiego powinna ruszyć wypożyczalnia — oczywiście w systemie zautomatyzowanym z użyciem kodów paskowych.

Nabytki katalogowane są na bieżąco. Od początku przyjęto zasadę, w myśl której prace zbiorowe, zbiory prac poszczególnych autorów i czasopisma katalogowane są analitycznie, z uwzględnieniem wszakże tylko tych artykułów, które odpowiadają profilowi zbiorów biblioteki. Tym sposobem zapewnione zostaje optymalne ich wykorzystanie. W rezultacie po niespełna roku istnienia biblioteki liczba rekordów w bazie bibliograficznej dwukrotnie przewyższa liczbę zainwentaryzowanych woluminów. W miarę rozszerzania listy gromadzonych na bieżąco czasopism i innych wydawnictw ciągłych te proporcje będą się zmieniały, na jeszcze większą korzyść wprowadzanych rekordów.

Od samego początku, kiedy regały świeciły jeszcze niemal zupełnymi pustkami (było to deprymujące zwłaszcza gdy szkołę i bibliotekę odwiedzali notable wojewódzcy lub nawet ze stolicy, czy dziennikarze), biblioteka prowadzi działalność informacyjną. U progu roku akademickiego przeprowadzono dość gruntowne przysposobienie biblioteczne dla słuchaczy rozpoczynających studia stacjonarne. Na bieżąco eksponowane są nowe nabytki z zakupów i szczególnie wartościowych darów, jak np. „Dar Fundacji Pomocy Bibliotekom Polskim", „Dar Instytutu Literackiego w Paryżu", czy „Z darów prof. Zbigniewa Kwiecińskiego". Znakomicie wypełniają tu swoją rolę regały i podpórki ekspozycyjne. W nowym roku akademickim rozpoczęte zostanie wydawanie biuletynów nowości w seriach tematycznych, odpowiadających profilom naukowym poszczególnych jednostek szkoły. Docelowo, w miarę rozwoju uczelni, biblioteka wraz ze zbiorami stanie się głównym elementem sieci informatycznej szkoły. Być może w niedalekiej przyszłości powstaną również warunki do włączenia uczelni do sieci INTERNET, co zwielokrotni jej po-

tencjał informacyjny. W obecnych czasach pozostawanie poza tą siecią odczuwane jest jako pewnego rodzaju kalectwo.

W programie działania biblioteki ustalono, że nie będzie ona posiadała magazynów — wszystkie zbiory będą bezpośrednio dostępne użytkownikom. W miarę przybywania materiałów część, która nie zmieści się w czytelni, będzie tak ustawiona, żeby czytelnicy mogli sami do nich dotrzeć i skorzystać przy stolikach znajdujących się między regałami, zabrać ze sobą do czytelni lub też wypożyczyć do domu.

Po niespełna roku działalności dorobek biblioteki i jej zbiory nie są imponujące (ok. 1900 wol. książek i innych mediów, ponad 3000 rekordów w bibliograficznej bazie danych), ale w sytuacji mizerii finansowej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych, a także w bibliotekach uczelni państwowych stanowi ona istotne uzupełnienie warsztatu naukowego i zawodowego przyszłych i obecnych pedagogów.

WARSZTATY CZYTELNICZE

Pan Cogito

wg Zbigniewa Herberta

Scenariusz imprezy literackiej

BARBARA KASICA-KOŁOMYJSKA

Na scenie biurko, na nim lampa, radio, książki, gazety. Również na podłodze. Ciemność. Lampa na biurku zostaje zapalona przez Osobę I (wygłasza tekst siedząc na fotelu i oglądając kamień wzięty z biurka).

I: Jeśli miał poczucie samotności to chyba
z kamieniem
z piaskowcem niezbyt szybkim jasnym
jasnoszarym
który ma tysiące oczu z krzemienia
(porównanie bez sensu kamień widzi skórą)
jeśli miał poczucie głębokiego związku
to właśnie z kamieniem

nie była to wcale idea niezmienności kamień
był różny leniwy w blasku słońca brał światło
jak księżyc
gdy zbliżała się burza ciemniał sino jak chmura
potem pił deszcz łapczywie i te zapasy z wodą
słodkie unicestwienie zmaganie żywiołów
spięcie elementów
zatracenie natury własnej pijana stateczność
były zarazem piękne i upokarzające

więc w końcu trzeźwiał w powietrzu suchym
od piorunów
wstydliwy pot ulotny obłok miłosnych zapałów

Po wygłoszeniu I przegląda gazety. Wchodzi Osoba II. Siada. Forma rozmowy.

II: W domu zawsze bezpiecznie
ale zaraz za progiem
gdy rankiem Pan Cogito
wychodzi na spacer
napotyka — przepaść

I: nie jest to przepaść Pascala
nie jest to przepaść Dostojewskiego
jest to przepaść
na miarę Pana Cogito
jej cechą szczególną
nie jest ani bezdenność
ani budzenie grozy

II: idzie za nim jak cień
przystaje przed piekarnią
w parku przez ramię Pana Cogito
czyta z nim gazetę

uciążliwa jak egzema
przywiązana jak pies
za płytka żeby pochłonęła
głowę ręce i nogi

I: kiedyś być może
przepaść wyrośnie
przepaść dojrzeje
i będzie poważna
żeby tylko wiedzieć
jaką pije wodę
jakim karmić ją ziarnem

II: teraz
Pan Cogito
mógłby zebrać
parę garści piasku
zasypać ją
ale tego nie uczyni

więc kiedy
wraca do domu
zostawia przepaść
za progiem
przykrywając starannie
kawałkiem starej materii

Wchodzi Osoba III, skinieniem głowy witając I i II, ci obserwują (natrętnie). III siada za biurkiem, przegląda gazetę.

III: Na pierwszej stronie
meldunek o zabiciu 120 żołnierzy

wojna trwała długo
można się przyzwyczaić

tuż obok doniesienie
o sensacyjnej zbrodni
z portretem mordercy

II: oko Pana Cogito
przesuwa się obojętnie
po żołnierskiej hekatombie
aby zagłębić się z lubością
w opis codziennej makabry

III: trzydziestoletni robotnik rolny
pod wpływem nerwowej depresji
zabił swą żonę
i dwoje małych dzieci

podano dokładnie
przebieg morderstwa
położenie ciał
i inne szczegóły

I: 120 poległych
daremnie szukać na mapie
zbyt wielka odległość
pokrywa ich jak dżungla

nie przemawiają do wyobraźni
jest ich za dużo
cyfra zero na końcu
przemienia ich w abstrakcję

II: temat do rozmyślania:
arytmetyka współczucia

Wcześniej wchodzi Osoba IV, włącza radio, rozlega się muzyka pop. Coraz głośniej. Wszyscy słuchają, I odzywa się do pozostałych.

I: W czasie koncertu pop
Pan Cogito rozmyśla
nad estetyką hałasu

sama idea owszem
pociągająca

być bogiem
to znaczy ciskać gromy

albo mniej teologicznie
połknąć język żywiołów

zastąpić Homera
trzęsieniem ziemi
Horacego
kamienną lawiną

wydobyć z trzewi
to co jest w trzewiach
przerażenie i głód

obnażyć drogi
pokarmu
obnażyć drogi
oddechu
obnażyć drogi
pożądania

grać na czerwonym gardle
oszalałe pieśni miłosne

kłopot polega na tym
że krzyk wymyka się formie
jest uboższy od głosu
który wznosi się
i opada
Krzyk dotyka ciszy
ale przez ochrypnięcie
a nie przez wolę
opisania ciszy
jest jaskrawie ciemny
z niemocy artykulacji

odrzucił łaskę humoru
albowiem nie zna półtonów

jest jak ostrze
wbite w tajemnicę
lecz nie oplata się
wokół tajemnicy
nie poznaje jej kształtów

wyraża prawdę uczuć
z rezerwatu przyrody

szuka utraconego raju
w nowych dżunglach porządku

modli się o śmierć gwałtowną
i ta mu zostanie przyznana

(cały tekst na wyciszonej muzyce)

III: niezmordowana jest oracja światów

mogę to wszystko powtórzyć od nowa
z piórek odziedziczonych po gęsi i Homerze
z pomniejszoną włócznią
stanąć wobec żywiołów

mogę to wszystko powtórzyć od nowa

I: przegra ręka do góry
II: gardło słabsze od źródła

nie przekrzyczysz piasku
nie związesz śliną metafory
oka z gwiazdą
i z uchem przy kamieniu

z ziarnistego milczenia
nie wyprowadzisz ciszy

III: a przecież zebrałem tyle słów w jednej linii
dłuższej
od wszystkich linii mojej dłoni a zatem dłuższej
od losu
w linii wymierzonej poza w linii rozkwitającej
w linii
świetlistej w linii która ma mnie uratować
w kolumnie mego życia
— prostej jak odwaga linii mocnej jak
miłość —

I: lecz była to zaledwie miniatura horyzontu
i dalej się toczą pioruny kwiatów oratio traw
oratio chmur
mamroczą chóry drzew spokojnie płonie skała
ocean gasi zachód dzień połyka noc
i na przełęczy wiatrów
nowe wstaje światło
a ranna mgła podnosi tarczę wysoko

III wyjmuje z kieszeni fotografię, pokazuje ją wszystkim grającym, ostatni podaje widowni szepcząc: podaj dalej. W tym czasie IV słucha nieuważnie, szuka w książkach, czyta i po chwili mówi:

IV: Ta mała kosmologia z wypalonej gliny
trochę większa od dłoni pochodzi z Beocji
na szczycie głowa jak Święta góra Meru
z której spływają włosy — wielkie rzeki ziemi
szyja jest niebem w niej pulsuje ciepło
bezsenne konstelacje
naszyjnik obłoków

I: ześlij nam świętą wodę urodzajów
ty z której palców wyrastają liście

II: my urodzeni z gliny
jak ibis wąż i trawa
chcemy byś nas trzymała
w mocnych swoich dłoniach

III: na brzuchu ziemia kwadratowa
pod strażą podwójnego szczęścia

II: nie chcemy innych bogów

I: nasz kruchy dom z powietrza
wystarczy kamień drzewo proste imiona rzeczy

II: nieś nas ostrożnie od nocy do nocy
a potem zdmuchnij zmysły przed progiem
pytania

I: w gablotce Matka opuszczona
patrzy zdziwionym okiem gwiazdy

W tym czasie IV przegląda książki, czegoś w nich szuka.

IV: Tyle książek słowników
opasłe encyklopedie
ale nie ma kto poradzić

zbadano słońce
księżyc gwiazdy
zgubiono mnie

moja dusza
odmawia pociechy
wiedzy

wędruje tedy nocą
po drogach ojców

i oto
miasteczko Bracław
wśród czarnych słoneczników

I: to miejsce które opuściliśmy
to miejsce które krzyczy

jest szabas
jak zawsze w szabas
ukazuje się nowe Niebo

szukam ciebie rabi

III: — nie ma go tutaj —
mówią chasydzi
— jest w świecie szeolu

II: — miał piękną śmierć
mówią chasydzi

III: — bardzo piękną
tak jakby przeszedł
z jednego kąta
do drugiego kąta

II: cały czarny
w ręku miał
Torę płonącą

IV: — szukam cię rabi
— za którym firmamentem
ukryłeś mądre ucho

I: — boli mnie serce rabi

III: — mam kłopoty

IV: może by mi poradził
rabi Nachman
ale jak go znaleźć
wśród tylu popiołów

IV odwraca się i odchodzi w głąb sceny. Tam stoi z opuszczoną głową. Później obserwuje coś za sceną.

I: Pan Cogito trzyma w ramionach
ciepłą amforę głowy

reszta ciała jest ukryta
widzi ją tylko dotyk

przygląda się śpiącej głowie
obcej a pełnej czułości
jeszcze raz
stwierdza ze zdumieniem
że istnieje ktoś poza nim
nieprzenikniony
jak kamień

o granicach
które otwierają się
tylko na moment
potem morze wyrzuca
na skalisty brzeg

o własnej krwi
obcym śnie
uzbrojony w swoją skórę

Pan Cogito oddala
śpiącą głowę
delikatnie

żeby nie zostawić
na policzku
odcisków palców

i odchodzi
samotny
w wapno pościeli

II próbuje uporządkować rozsypujące się stale gazety. IV pomaga mu, zaczyna mówić z przysiadu. W trakcie wstaje.

IV: Wszystkie próby oddalenia
tak zwanego kielicha goryczy
przez refleksję
opętańczą akcję na rzecz bezdomnych kotów
głęboki oddech
religię —
zawiodły

I: należy zgodzić się
pochylić łagodnie głowę
nie załamywać rąk
posługiwać się cierpieniem w miarę łagodnie
jak protezą
bez fałszywego wstydu
ale także bez niepotrzebnej pychy

II: nie wywijać kikutem
nad głowami innych
nie stukać białą laską
w okna sytych

I: pić wyciąg gorzkich ziół
ale nie do dna
zostawić przezornie
parę łyków na przyszłość

III: przyjąć
ale równocześnie
wyodrębnić w sobie
i jeśli to jest możliwe
stworzyć z materii cierpienia
rzecz albo osobę

I: grać z nim

II: oczywiście

III: bawić się z nim
bardzo ostrożnie
jak z chorym dzieckiem
wymuszając w końcu
głupimi sztuczkami
nikły
uśmiech

I: Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę

II: idź wyprostowany wśród tych
co na kolanach
wśród odwróconych plecami
i obalonych w proch

III: ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo

IV: bądź odważny gdy rozum zawodzi
bądź odważny
w ostatecznym rachunku tylko to się liczy

II: a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głosy poniżonych i bitych

III: niech nie opuszcza cię twoja siostra
Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy — oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzucą grudę
a kornik napisze twój ułądzony życiorys

I: i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono
o świcie

IV: strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany — czyż nie było
lepszych

III: strzeż się oschłości serca kochaj źródło
zaranne
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło na murze splendor nieba
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy

I: czuwaj — kiedy światło na górach
daje znak — wstań i idź
dopóki krew obraca w piersi ciemną gwiazdę

IV: powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki
i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie
zdobędziesz

II: powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je
z uporem
jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku
a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką
chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku

I: idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona
zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza
Hektora i Rolanda
obrońców królestwa bez kresu
i miasta popiołów

Razem: Bądź wierny Idź.

Lekcje przedmiotowe z wykorzystaniem warsztatu biblioteki szkolnej i pedagogicznej

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

MAGDALENA GUTOWSKA

I. Edukacja polonistyczna

1. Kida J.: Rola słowników poprawnej polszczyzny w kształceniu językowym uczniów. „Biblioteka w Szkole" 1994 nr 9 s. 22-27

2. Kida J.: Stosowanie kilku słowników na lekcjach bibliotecznych i języka polskiego. „Biblioteka w Szkole" 1995 nr 9 s. 25-28

3. Kida J.: Znaczenie słownika frazeologicznego w kształceniu językowym uczniów szkoły podstawowej i średniej. „Biblioteka w Szkole" 1994 nr 6 s. 21-25

4. Kida J.: Znaczenie słownika wyrazów obcych w bogaceniu zasobu leksykalnego uczniów. „Biblioteka w Szkole" 1994 nr 4 s. 25-29

5. Kuciel M.: O Walgierzu Wdałym — streszczamy, opowiadamy. Powtórzenie i przypomnienie poznanych form wypowiedzi — lekcje języka polskiego w kl. VII. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 3 s. 23

6. Kuncewicz-Dygała D.: Ta, co nie umarła — we wspomnieniu, melodii i słowie. Lekcje języka polskiego dla kl. VII. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 9 s. 6

7. Kuncewicz-Dygała D.: Odpowiadamy „z Szymborskiej". Konspekt lekcji. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 1 s. 18

8. Kuncewicz-Dygała D.: Pojedynek Zbyszka z Bogdańca z Bratem Rotgierem — relacje sprawozdawców na podstawie powieści *Krzyżacy*. Konspekt lekcji z wykorzystaniem dramy. „Biblioteka w Szkole" 1996 nr 6 s. 20

9. Migdał T.: Spotkania z ulubionymi bohaterami książek. Z książką nie tylko podczas zajęć. „Wychowanie w Przedszkolu" 1989 nr 4 s. 228-232

10. Miller M.: W stumilowym lesie — gra planszowa. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 2 s. 5-7

11. Nocoń H.: Z Sienkiewiczem w przeszłość. Lekcje j. polskiego w klasie VII. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 9 s. 4-5

12. Poźniak U.: Wisława Szymborska — laureatka literackiej Nagrody Nobla 1996. Lekcje języka polskiego w szkole podstawowej. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 9 s. 2

13. Ratyńska-Olechnowska K.: Życie i twórczość Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812-1887). Zajęcia fakultatywne dla IV klasy szkoły średniej w bibliotece pedagogicznej. „Poradnik Bibliotekarza" 1993 nr 1/2 s. 58-59

14. Sołtys R.: Poznajemy naszą bibliotekę. Konspekt lekcji j. polskiego w klasie I. „Biblioteka w Szkole" 1996 nr 10 s. 6

15. Szmelter-Woźniak T.: Bal u Zeusa. Lekcja j. polskiego w klasie V. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 9 s. 8-9

II. Edukacja ekologiczna

1. Andrzejewska J.: Edukacja ekologiczna w pracy bibliotecznej z dziećmi i młodzieżą. „Poradnik Bibliotekarza" 1996 nr 2 s. 1-5

2. Andrzejewska J.: Edukacja ekologiczna w pracy bibliotecznej z dziećmi i młodzieżą. Cz. 2. „Poradnik Bibliotekarza" 1996 nr 3 s. 1-7

3. Grymbowska L.: Dziecięca akademia ekologiczna. „Biblioteka w Szkole" 1995 nr 1-2 s. 23

4. Zaremba M.: Edukacja ekologiczna — moda czy konieczność? Scenariusz apelu. „Biblioteka w Szkole" 1996 nr 4 s. 22-23

5. Zielińska M.: Zielony kącik. Ekologia w bibliotece. „Biblioteka w Szkole" 1996 nr 1 s. 17

6. Zoltek Z.: Jak my sami możemy chronić naszą planetę. Lekcja dla klas VI-VIII. „Poradnik Bibliotekarza" 1996 nr 7/8 s. 53-55

III. Edukacja plastyczna

1. Bednarz J.: Wokół jesiennego liścia. Lekcja biblioteczna w klasie I. „Biblioteka w Szkole" 1996 nr 9 s. 26-27

(korelacja lekcji bibliotecznej ze środowiska społeczno-przyrodniczego i przedmiotów artystycznych)

2. Dubeltowicz A., Kwiatkowska M.: Projektujemy ekslibris dla szkolnej biblioteki. Konspekt lekcji plastyki (1-2 godziny). „Biblioteka w Szkole" 1995 nr 3 s. 17-18

3. Dyka F.: Twórcze działanie uczniów podczas pracy z lekturą. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 2 s. 4-5

4. Francuz W., Baliński T.: Rylec do linorytu. Konspekt lekcji z techniki (2 × 2). „Biblioteka w Szkole" 1995 nr 3 s. 18

5. Granosik J.: Sztuka renesansu. Lekcja dla uczniów klas I szkoły średniej. „Poradnik Bibliotekarza" 1996 nr 6 s. 30-32

IV. Inne

1. Janowska E., Rygiel M.: Przybywa trupa mistrza Bartłomieja. Scenariusz widowiska dla dzieci młodszych [0-3]. „Biblioteka w Szkole" 1993 nr 5 s. 24-26

2. Łobaczewska M.: Baśnie, legendy, mity różnych narodów świata. Turniej klas V. „Biblioteka w Szkole" 1996 nr 6 s. 26-27

3. Maciejko E., Nowakowska G.: Spójrzmy na życie starożytnych Greków. Scenariusz dla klasy V. „Biblioteka w Szkole" 1995 nr 3 s. 25
4. Nowak J.: Zajęcia w klasie VI z wykorzystaniem komputerów. „Biblioteka w Szkole" 1994 nr 6 s. 14
5. Pokorska J.: Chorzów — moje miasto. Lekcja regionalna w bibliotece pedagogicznej. „Poradnik Bibliotekarza" 1995 nr 7/8 s. 51-54
6. Rusińska-Giertych H., Smoczyk D.: Korespondenci TV informują. Lekcje geografii w klasie VII. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 9 s. 1
7. Wójcicka E.: Andrzejkowe wróżby. Scenariusz. „Biblioteka w Szkole" 1997 nr 9 s. 16-17
8. Zomerfeld I.: Nasze bajki. Konkurs czytelniczy w szkole specjalnej. „Szkoła Specjalna" 1995 nr 2 s. 95-104

Autorka pracuje
w 6 Pedagogicznej Bibliotece
Wojewódzkiej w Pile

ASERTYWNOŚĆ W BIBLIOTECE

LIDIA BIT

Twoja praca: czy ją lubisz, tolerujesz, czy się w niej doskonalisz?

W ramach zajęć z psychologii poprosiłam słuchaczki studium bibliotekarskiego o napisanie 10 praw jakie ich zdaniem przysługują czytelnikowi oraz 10 praw bibliotekarza.

Listę podzieliłam na trzy kategorie. Pierwsza dotyczyła tych, które przysługują każdemu człowiekowi, bez względu na to co robi i kim jest. Tu znalazły się prawa do szacunku, do posiadania własnego zdania, do popełniania błędów, do akceptowania uczuć itd.

Druga grupa dotyczyła relacji z innymi ludźmi, wynikających z sytuacji jaką stwarza przestrzeń społeczna biblioteki. Tu znalazło się m.in. prawo do wymiany informacji, czyli do rozmowy bibliotekarza z czytelnikiem i czytelnika z bibliotekarzem.

Trzecia grupa to prawa czytelnika jako klienta i bibliotekarza jako pracownika.

Na pierwszym miejscu listy praw bibliotekarzy pojawiły się przede wszystkim te dotyczące pracy określone przez Kodeks Pracy, takie jak prawo do urlopu, czy podnoszenia swoich kwalifikacji.

Analiza praw sformułowanych przez bibliotekarzy oraz przeprowadzone rozmowy wskazują na duży poziom frustracji, wynikający głównie z niskich płac, trudnych warunków pracy oraz konfliktów ze zwierzchnikami i współpracownikami. Wymienić tu można prawo do godziwego wynagrodzenia i do godziwych warunków pracy, prawo do bycia traktowanym z godnością i szacunkiem przez zwierzchnika i współpracowników.

Wielu pracowników bibliotek narzeka na swoją pracę, na niedogodne godziny pracy, złe zaspokojenie potrzeb socjalnych, konflikty w zespole. Często towarzyszy temu poczucie bezsilności i brak wiary w możliwość zmiany na lepsze. Niektóre osoby traktują pracę jako uciążliwe zajęcie i zachowują się tak, jakby trzeba było ją przecierpieć.

To negatywne nastawienie do pracy sprzyja zachowaniom biernym, manipulacyjnym i agresywnym, a te odbierają nam nasze dobre mniemanie o sobie i poczucie własnej wartości. Zamknięte koło — czujemy się jak w potrzasku i tracimy poczucie wpływu na sytuację. Trudno wówczas być osobą asertywną. Taka postawa przeszkadza w rozwiązywaniu problemów, dobrej pracy, nie sprzyja też zdrowiu. Nie można bezkarnie narzekać. Narzekanie wzmacnia

negatywny stres, wypala wewnętrznie i odbiera energię życiową.

Decydujesz ty

Jeżeli chodzisz do pracy niechętnie, wyczekujesz jej końca, jesteś stale niezadowolona, to zrób kalkulację i podejmij decyzję. Może nie warto marnować czasu i pora zmienić zajęcie.

Być może jednak jest to najlepsza oferta jaką masz w tej chwili lub to co chcesz robić. Jeśli tak, doceń to i zmień nastawienie do wykonywanej pracy, po prostu zaakceptuj ją. Praca z przymusu, poczucia obowiązku, a nie z osobistego wyboru, rodzi postawy roszczeniowe, ustawia nas w roli ofiary, frustruje, niszczy pracę zespołową, psuje klimat i sprzyja chorobom.

Dlatego zacznij myśleć pozytywnie, mimo że początkowo może to być trudne. Taka zmiana myślenia szybko zaowocuje i zaczniesz odnajdywać rozwiązania wielu trudnych sytuacji. Ale przede wszystkim podejmij decyzję na tak lub na nie.

W jaki sposób człowiek asertywny podejmuje decyzje?

Człowiek asertywny jest odpowiedzialny przede wszystkim za siebie. Bierze odpowiedzialność za to co robi i za swoje decyzje. Wie, że jest człowiekiem wolnym i świadomym swoich praw. Potrafi jasno określić swoje cele, odpowiedzieć na pytanie, co chce osiągnąć w życiu, co chce robić, zna swoje słabe i mocne strony, jest świadomy tego co potrafi, co umie i jest osobą, która działa w kierunku realizacji własnych potrzeb. Na pierwszy rzut oka może to wydawać się bardzo trudne. Ale tylko pozornie. Wystarczy wziąć kartkę i ołówek i zacząć pisać.

Każdy z nas posiada osobistą listę celów i wartości, które chce realizować w swoim życiu i warto zobaczyć, jak to ma się do naszej pracy. Jeżeli podstawowym celem związanym z pracą jest zarabianie pieniędzy, to być może praca w bibliotece nie jest najlepszym wyborem. Natomiast, jeżeli zależy ci na kontaktach z innymi ludźmi, interesują cię np. spotkania z autorami, lubisz organizować konkursy i gry dla młodzieży, cenisz sobie dostęp do literatury, zależy ci na propagowaniu wiedzy itp. — może to być bardzo interesująca i warta zaangażowania oferta.

Zyski i straty

Drugie pytanie dotyczy zysków i strat, jakie masz z wykonywanej pracy. Proponuję, aby przyjrzeć się osobistym korzyściom płynącym z pracy, takim jak bezpośredni kontakt z czytelnikiem, możliwość wzbogacenia swojej wiedzy, poczucie, że wykonujesz ważną i potrzebną pracę, spokój, możliwość podnoszenia kwalifikacji, poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji itd. Pamiętaj, że to ma być **twoja** lista.

Stratą mogą być np. niskie zarobki, stałe napięcie, niedogodne godziny pracy, znudzenie jednostajnością, stały stres i napięcie, pośpiech.

Lista strat może okazać się listą problemów, a na problemy jest tylko jedna rada: trzeba je rozwiązać, a jeśli jest to możliwe — zaakceptować. Warto przyjrzeć się temu, co mogę, a czego nie mogę zmienić, zobaczyć, na co mam wpływ. Człowiek asertywny ma świadomość tego, że nie ma pracy idealnej i bezproblemowej, wie także, co jest w stanie zaakceptować, a na co nie może się zgodzić.

Teraz, kiedy już wiesz, co chcesz osiągnąć w swojej pracy, czyli masz zrobioną listę konkretnych, jasno sformułowanych celów, kiedy potrafisz określić wszystkie korzyści swojej pracy, wiesz jakie ponosisz koszty, masz świadomość istnienia problemów, które są do rozwiązania i potrafisz jasno określić, co możesz zmienić, a czego nie — podejmij decyzję. Zacznij działać z korzyścią dla siebie i dla innych.

Moje zasoby

Wolność to także odpowiedzialność za swój los. Wolność często niesie z sobą brak poczucia bezpieczeństwa, wymaga od nas większej zaradności, codziennych wyborów. Masz prawo wiedzieć jaki masz wybór, co możesz w danej sytuacji zrobić, w jaki sposób możesz rozwiązać swoje osobiste problemy. Zobacz,

czym dysponujesz, jakie są twoje zasoby i możliwości. Uwierz, że potrafisz decydować o tym, czego chcesz, potrafisz rozpoznać swoje problemy i znaleźć sposób ich rozwiązania. I nie zapomnij, że masz prawo zmienić decyzję, podjąć złą decyzję i dać sobie czas na podjęcie decyzji.

Autorka pracuje w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu

Z żałobnej karty

POŻEGNANIE RYSZARDA DOROŻYŃSKIEGO

W dniu 5 listopada 1998 r. na toruńskim cmentarzu przy ul. Wybickiego ogromne rzesze przyjaciół i znajomych pożegnały Ryszarda Dorożyńskiego.

Wśród tak licznie zebranych dużą grupę stanowili bibliotekarze, żegnali byłego dyrektora WBP i Książnicy Miejskiej w Toruniu.

Ryszard Dorożyński pełnił funkcję dyrektora toruńskiej biblioteki w latach 1983-1991.

Kiedy przychodził do Książnicy, my bibliotekarze patrzyliśmy na niego z nieufnością. Absolwent toruńskiej historii nie pracował nigdy w tym zawodzie, nie był także związany z bibliotekarstwem. Działacz ruchu młodzieżowego już na studiach, następnie etatowy pracownik tak administracji państwowej, jak i aparatu partyjnego wydawało się, że nie rokował dobrych nadziei, jako dyrektor starej i zasłużonej biblioteki jaką jest WBP i Książnica Miejska w Toruniu.

Ale stało się inaczej. Bardzo prędko pracownicy Biblioteki przekonali się, że instytucja zyskała doskonałego administratora, a oni w dyrektorze znaleźli nie tylko zrównoważonego, dbającego o pracowników szefa, ale i prawdziwego przyjaciela.

Ryszard Dorożyński potrafił doskonale dobierać sobie współpracowników, czego dowodem może być chociażby niezwykle celne obsadzenie stanowisk wicedyrektorów. W dużej mierze oparł się na znakomitej, fachowej wiedzy urzędującej wicedyrektorki Janiny Huppenthalowej, sumiennego i oddanego współpracownika zyskał w Mariannie Jabłońskiej, powołując ją na drugiego wicedyrektora.

Zdając sobie sprawę z ewentualnych braków bibliotekarskiej wiedzy dyrektor Dorożyński nie wstydził się pytać. Bibliotekarskie tajniki przyswajał sobie szybko i chętnie, zapisał się do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a także stał się oddanym przyjacielem Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela.

To za czasów jego dyrektorowania WBP i Książnica Miejska przygotowała przepiękną wystawę starodruków, prezentowaną w Getyndze, a także powiększyła swe zbiory o bogaty warsztat drukarski i unikalny księgozbiór emigracyjnego typografa Stanisława Gliwy.

Doceniając w pełni rolę książki i biblioteki Ryszard Dorożyński dbał o jedno i drugie, jak mało kto.

Ryszard Dorożyński szczególną troską otoczył biblioteki małe, terenowe; starał się, aby nie czuły się one zagubione, gorsze, mniej zadbane. Kładł duży nacisk na opiekę instrukcyjno-metodyczną świadczoną właśnie na rzecz tych najsłabszych, często nie mających w lokalnej społeczności siły przebicia. Wyjeżdżając w teren, rozmawiając z wójtami i burmistrzami znacznie podnosił prestiż bibliotek.

Starał się, aby bibliotekarki właśnie tam zatrudnione podnosiły swe kwalifikacje.

Energiczny, operatywny dyrektor był jednocześnie niezwykle wyważonym, mądrym, taktownym szefem. W ciężkich czasach osiemdziesiątych nie rozróżniał pracowników ze względu na ich przekonania polityczne. Często udawał, że nie widzi podziemnej działalności części pracowników Biblioteki. Ich polityczne przekonania dla Dyrektora nie istniały.

Pracownikom starał się zawsze pomóc, zarówno w pracy jak i w kłopotach rodzinnych. Wszyscy wiedzieliśmy, że zawsze można było do niego przyjść nie tylko, gdy dręczyły nas kłopoty zawodowe, ale i np. choroba dziecka. I w jednym i drugim przypadku znajdowaliśmy w nim nie tylko szefa, ale i człowieka otwartego na problemy innych.

Dbając o dyscyplinę pracy nigdy nie czynił tego niegrzecznie. Do pracy przychodził pierwszy i właśnie jego uśmiech witał nas wszystkich rano, więc jak tu można się było spóźniać...

Zadbane, odremontowane budynki biblioteczne oraz zatrudnieni w nich ludzie, o których pensje dbał jak mało kto, to świadectwo wielkich umiejętności menedżerskich dyrektora Dorożyńskiego.

Jego odejście z Książnicy było trudne zarówno dla niego, jak i dla nas — pracowników. Ale nasze kontakty nie ustały. Zapraszany na wszystkie uroczystości bibliotekarskie, chętnie w nich uczestniczył, a my nigdy o nim nie zapominaliśmy.

Wiedzieliśmy wszyscy, że zawsze i w każdej sprawie można się było do niego zwrócić, nie zawiódł — pomógł.

Wiadomość o jego nagłej śmierci była dla nas ciosem. W zimny listopadowy dzień na cmentarzu wśród ogromnego tłumu żegnających Go ludzi było dużo bibliotekarzy i to zarówno dawnych, najbliższych współpracowników z WBP i Książnicy Miejskiej, jak i licznych przedstawicieli Biblioteki Głównej UMK, dyrektorów bibliotek terenowych, jak i pracowników najmniejszych bibliotek gminnych — tych, których otaczał największą troską i pomocą.

Wieniec od WBP i Książnicy Miejskiej składał się z symbolicznych 100 róż, tylu bowiem zostało pracowników, którzy pracowali z Dyrektorem Ryszardem Dorożyńskim.

Z bólem i żalem żegnaliśmy nie tylko byłego Dyrektora, ale i naszego przyjaciela, dobrego, prawego człowieka.

DANUTA KREŁOWSKA

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja

Ukazuje się od maja 1992 r.

wydawniczy

Notes

MIESIĘCZNIK WYDAWCÓW, KSIĘGARZY, BIBLIOTEKARZY, HURTOWNIKÓW

I WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH RYNKIEM KSIĄŻKI

W każdym numerze:
- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

oferujemy prenumeratę i reklamę

Uwaga! Promocja!
Wszystkim, którzy już dziś zamówią całoroczną prenumeratę „Notesu Wydawniczego" oferujemy specjalny rabat:
Cena rocznej prenumeraty (11 numerów) wynosi 100 zł, zatem **otrzymują Państwo 1 numer gratis!**
Przypominamy, że cena pojedynczego numeru nabytego w księgarni wynosi 10 zł + marża księgarska.
W promocji, za 11 numerów płacą państwo tylko 100 zł!

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m 713, tel./fax (0-22) 624 84 24
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

„Czytelnik" w Salonie Wydawców

● W dniu 15 grudnia 1998 r. odbyło się w Bibliotece Narodowej kolejne spotkanie z cyklu *Salon Wydawców*. Celem organizatorów jest prezentacja najciekawszych i najlepszych oficyn – przedstawicielom sektora księgarskiego, wydawniczego i bibliotekarskiego. Tym razem gościem było Wydawnictwo „Czytelnik", uhonorowane niedawno nagrodą „Ikara", przyznawaną przez środowisko wydawniczo-księgarskie.

„Czytelnika" znają bez wątpienia nie tylko wszyscy bibliotekarze, ale i czytelnicy. Wydawnictwo, obecne na naszym rynku od 55 już niemal lat, publikuje co roku wiele wartościowych pozycji polskiej literatury współczesnej, klasycznej i humanistycznej literatury światowej. „Ikara" wręczono mu przede wszystkim za konsekwentne wydawanie dzieł pisarzy emigracyjnych (Czesław Miłosz, Jerzy Giedroyć) oraz za jedną z najnowszych inicjatyw — jubileuszową publikację *Adam Mickiewicz. Dzieła. Wydanie rocznicowe 1798-1998*.

Spotkaniu z przedstawicielami „Czytelnika" towarzyszyła wystawa dorobku — poszczególnych tytułów i całych serii, m.in. *„Nike"*, *„Nowy Sympozjon"*, *„Autobiografie indywidualne"*. Najnowsza z nich — *„Biblioteka Czytelnika"* — ma w zamierzeniu objąć wszystkie te tytuły, które na polskim rynku po raz pierwszy zostały wydane właśnie w „Czytelniku". Dotychczas ukazały się m.in. *Mistrz i Małgorzata* M. Bułhakowa, *Imperium* R. Kapuścińskiego, *Inny świat* G. Herlinga-Grudzińskiego. W najbliższych planach — *Barbarzyńca w ogrodzie* Z. Herberta, *Rodzinna Europa* Cz. Miłosza, *Na powierzchni poematu i w środku* T. Różewicza.

(Małgorzata Kisilowska)

150-lecie urodzin Wiktora Gomulickiego

● Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy — Biblioteka Główna zorganizowała w dniu 9.11.1998 r. sesję bibliofilską poświęconą Wiktorowi Gomulickiemu (1848-1919) — poecie, prozaikowi, eseiście, bibliofilowi — pisarzowi Warszawy, niezapomnianemu autorowi *Wspomnień niebieskiego mundurka*, *Cudnej mieszczki* i wielu innych utworów.

Sesję otworzyła Janina Jagielska — dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Biblioteki Głównej, natomiast obrady prowadził Michał Hilchen — prezes Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki.

Przybyli na sesję znawcy literatury, bibliofile, bibliotekarze i zaproszeni goście wysłuchali następujących referatów:

— Konrad Zawadzki: Wiktor Gomulicki jako historyk prasy polskiej;

— Andrzej Kempa: Kontakty Wiktora Gomulickiego z bibliotekami;

— Roman Noroszewski: Losy księgozbioru Wiktora Gomulickiego;

— Juliusz Wiktor Gomulicki: Wspomnienie o Ojcu — Wiktorze Gomulickim.

Prof. Juliusz Wiktor Gomulicki

Zaprezentowane referaty ukazały mniej znane przeciętnemu czytelnikowi oblicze pisarza, który był niestrudzonym badaczem historii czasopiśmiennictwa polskiego, koneserem pięknych ksiąg, znawcą literatury. Syn pisarza — Juliusz W. Gomulicki w swoim wystąpieniu próbował obalić dotychczasowe opinie i mity nt. twórczości ojca, uważając, iż był on najważniejszą postacią literacką przełomu XIX i XX w., którego twórczość, a zwłaszcza poezja wymaga szybkiej rehabilitacji, nowych analiz i ocen.

Interesującemu seminarium towarzyszyła wystawa twórczości Wiktora Gomulickiego. Wszystkie materiały z sesji będą opublikowane.

(J. Ch.)

(D)oceń siłę informacji

PLANUJ SWOJE ZAKUPY!!!

Zapowiedzi Wydawnicze

Agencji Informacji Wydawniczych
opracowywane przez CIoK

Pomogą Państwu uniknąć dramatycznych wyborów i racjonalnie zaplanować zakupy książek do biblioteki.

Stała informacja o kilkuset tytułach znajdujących się w planach wydawców pozwoli Państwu skompletować księgozbiór na miarę potrzeb i oczekiwań czytelników.

Hasła rzeczowe uporządkowane alfabetycznie oraz indeks wydawców zgłaszających tytuły ułatwiają korzystanie z zawartych informacji.

Zapowiedzi Wydawnicze **możesz otrzymać w prenumeracie:**

- ❑ **rocznej** **200,00 zł**
- ❑ **półrocznej** **110,00 zł**
- ❑ **kwartalnej** **60,00 zł**
- ❑ **w wersji drukowanej**
- ❑ **w wersji elektronicznej (na dyskietce + 22% VAT)**

Zamówienia prosimy przesyłać pod adresem wydawcy i dystrybutora:

Agencja Informacji Wydawniczych I.P.S. Sp. z o.o.
00-684 Warszawa, ul. Noakowskiego 10/38
tel. (0-22) 625 49 55, fax 621 54 70
e-mail: journals@ips.com.pl
internet: http://www.ips.com.pl

dla szkół podstawowych i średnich

System zarządzania pracą
BIBLIOTEKI

Co-liber

- Kompleksowe zarządzanie biblioteką zgodne z Polskimi Normami.
- Łatwość obsługi, przyjazny interfejs użytkownika.
- Praca w powszechnie stosowanym środowisku Windows.
- Zgodność z rokiem 2000.
- Współpraca z innymi aplikacjami (Word, Excel i in.).
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Uproszczenie obsługi wypożyczalni dzięki możliwości zastosowania kodów kreskowych.
- Różnorodne kryteria przeszukiwania zasobów.
- Automatyczne sporządzanie zestawień statystycznych.
- Obsługa ksiąg inwentarzowych i rejestru ubytków.
- Możliwość instalacji w komputerowych sieciach lokalnych.

Szeroka skalowalność umożliwia zastosowanie go zarówno w małych bibliotekach ze względu na łatwość obsługi i kompletność oprogramowania w wersji podstawowej, jak i w dużych bibliotekach dzięki dużej wydajności i możliwości rozbudowania o wiele różnych funkcji w zależności od indywidualnych potrzeb instytucji.

Wśród użytkowników systemu znajdują się m.in. biblioteki:

- Trybunału Konstytucyjnego
- Ministerstwa Spraw Zagranicznych - PISM
- Firm prawniczych - Baker & McKenzie; Weil, Gotshal & Manges, Wardyński i Wspólnicy, M. Łaszczuk i Wspólnicy, Cameron McKenna
- Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu
- Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu
- Komisji Papierów Wartościowych
- Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A.
- Narodowego Banku Polskiego
- Instytutu Maszyn Matematycznych
- Instytutu Łączności
- Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa
- i wielu innych

Biblioteki placówek **oświatowych:**

- Zespołu Szkół Budowlano - Mechanicznych w Tychach
- Zespołu Szkół w Żurkach
- Zespołu Szkół Budowlanych w Oświęcimiu
- Zespołu Szkół Zawodowych w Mysłowicach

Producent:
Exell Sp. z o.o.
Warszawa, ul. Bema 65
Tel. 632-53-48

Prezentacje, szkolenia, sprzedaż:
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Warszawie, ul. Smyczkowa 14
Tel. 853-00-66

NAJPROSTSZY, NOWOCZESNY SPOSÓB ZABEZPIECZANIA KSIĄŻEK!

IDEALNE FOLIE SAMOPRZYLEPNE

Nowy typ, importowanych, bardzo trwałych i grubych folii samoprzylepnych:
- łatwe w użyciu
- formuła „removable" – można je w razie potrzeby odkleić nie niszcząc książki i nie pozostawiając śladu kleju
- solidne – 80 mikronów, skutecznie usztywniają książkę

Cena* 1m folii przy standardowej szerokości 45 cm tylko 3,50 zł + VAT 7%

1 m x 45 cm wystarcza na obłożenie 4-5 średnich książek.

* przy zamówieniu minimalnym, w cenę wliczony jest koszt przesyłki.

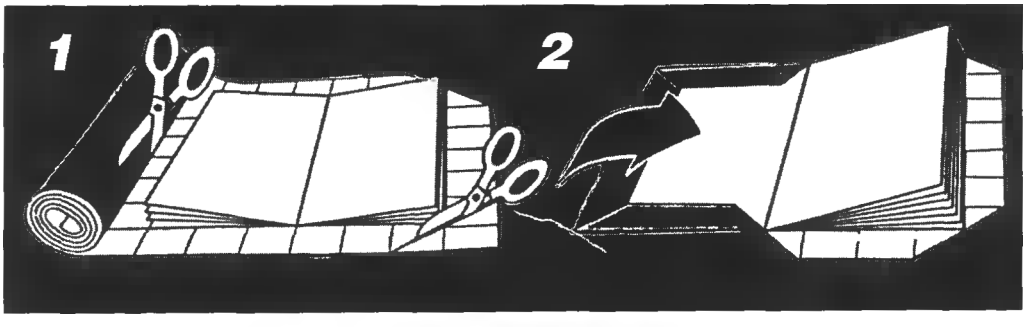

ALTREX

ul. Kościelna 8
05-510 Konstancin Jez.
tel: (22) 754 10 66
(22) 754 10 67
fax: (22) 754 00 66

Prosimy o kontakt telefoniczny w celu otrzymania próbek folii.

WYDAWNICTWO SBP

WYDAWNICTWO SBP

„WYPRAWKA DLA BIBLIOTEKI POWIATOWEJ"

Przywrócenie po blisko 25 latach BIBLIOTEK POWIATOWYCH to ważne wydarzenie dla kultury polskiej. Jak wiemy nie jest to proste odtworzenie tego co było ale to zmiana jakościowa — tym ważniejsza, że te biblioteki stają się elementem systemu instytucji samorządowych.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich chcąc wspomóc te biblioteki w momencie ich tworzenia proponuje — po cenach preferencyjnych — zestaw książek nazwany nieco żartobliwie

„WYPRAWKĄ dla BIBLIOTEK POWIATOWYCH".

Naszą intencją jest zaoferowanie takich książek, które będą pomocne w tworzeniu instytucji, wskażą na doświadczenia z których warto korzystać. Mamy też nadzieję, że w bibliotekach powiatowych powstaną stanowiska pracy d/s instrukcyjno-metodycznych, a nasze książki stanowić będą niezbędną bibliotekę podręczną.

OTO PROPONOWANE TYTUŁY:

1. Biblioteka — informacja w systemie edukacji,
2. Działania profilaktyczne w bibliotece,
3. Dziecko niepełnosprawne w bibliotece,
4. Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego,
5. Informacja biznesowa w bibliotece,
6. Informacja — edukacja cz.I,
7. Informacja — edukacja cz. II,
8. Jak pomagać bibliotekom,
9. Katalog rzeczowy w średnich bibliotekach publicznych,
10. Komputery, biblioteki, systemy,
11. Organizacja przestrzenna i wyposażenie biblioteki publicznej,
12. Opracowanie rzeczowe zbiorów,
13. Przepisy katalogowania książek,
14. Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej,
15. Samorządowa biblioteka publiczna,
16. Wykaz działów katalogu rzeczowego dla małych bibliotek publicznych,
17. Biblioteki w reformie administracyjnej Państwa.

Wszystkie w/w książki są warte wg cen katalogowych ponad 100 zł.

CENA SPECJALNA, TYLKO DLA BIBLIOTEK POWIATOWYCH,
WYNOSI 50 Zł.

Sami przyznajcie, że jest to okazja!

Ponadto pragniemy przypomnieć, że Wydawnictwo SBP jest dla Was. Wydajemy oprócz książek:
— najtańsze w Polsce druki biblioteczne,
— miesięcznik „Bibliotekarz"
— miesięcznik „Poradnik Bibliotekarza"
— półrocznik „Zagadnienia Informacji Naukowej"

Prenumeratę możecie zamówić nie tylko w „Ruchu" i na Poczcie,
ale także u nas
w
DZIALE PROMOCJI I KOLPORTAŻU

ul. Hankiewicza 1, 02-103 WARSZAWA
tel.: 822-43-45

Przyjmujemy także zamówienia telefoniczne!

Ofertę wysyłamy na każde życzenie!

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
60-195 Poznań, ul. Szeherezady 32
E-mail: afrackowiak@dantek.com.pl

REDAKTOR NACZELNY: Jadwiga Chruścińska
SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Kisilowska
KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Wydawnictwo SBP. Dyrektor Janusz Nowicki. Adres: 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.
Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Rach. nr 11601120-4040-132
Prenumeratę prowadzi „Ruch" S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa—Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 822-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.
Skład i łamanie: Ewa Kossowska

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8

WYDAWNICTWO SBP

WYDAWNICTWO SBP

SZANOWNI CZYTELNICY!

W dniach 15-17 października 1998 roku odbyło się IV FORUM SBP poświęcone ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych.

Organizatorom udało się zgromadzić najbardziej kompetentne grono bibliotekarzy i naukowców z całego kraju. Wygłoszono 26 referatów, których wysłuchało ponad 100 uczestników i gości. Biorąc pod uwagę doniosłość problematyki, postanowiliśmy szybko wydać publikację zawierającą **pełną** dokumentację Konferencji i Forum. Od początku br. oferujemy Państwu książkę

„OCHRONA I KONSERWACJA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH"

wydaną w serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka" pod red. B. Drewniewskiej-Idziak i E. Stachowskiej-Musiał.

Książka zawiera: wszystkie referaty i komunikaty, omówienie dyskusji oraz przyjęte dokumenty.

Str. 233. Cena 25 zł.

TO JEST KSIĄŻKA DLA KAŻDEJ ŚREDNIEJ I WIĘKSZEJ BIBLIOTEKI!

Zamówienia — również telefoniczne — prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel.: (0-22) 822-43-45
lub
Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

ENCYKLOPEDIA PWN W TRZECH TOMACH

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 700, tw., 23,5×29,5 cm
ISBN 83-01-12702-3 t. 1-3

Encyklopedia PWN w trzech tomach jest 3-tomową encyklopedią uniwersalną, która zawiera 90 tysięcy haseł obejmujących wszystkie obszary wiedzy, bogato ilustrowanych (ponad 5 tysięcy zdjęć i rysunków, 200 map i prawie 220 tabel). Czytelnicy poszukujący dokładniejszych informacji dotyczących najwybitniejszych postaci życia społecznego, najważniejszych obszarów wiedzy i wydarzeń odnajdą je w prawie 500 dużych, specjalnie wyróżnionych hasłach. *Encyklopedia PWN w trzech tomach* podaje dane o położeniu miejscowości w Polsce zgodnie z nowym podziałem administracyjnym obowiązującym od 1 stycznia 1999.

Władysław Kopaliński
SŁOWNIK WYDARZEŃ, POJĘĆ I LEGEND XX WIEKU

Wyd. 1, słownik, ark. wyd. 40, tw., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12763

Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku jest niezwykłym słownikiem wymyślonym i napisanym przez jednego człowieka. Jest kontynuacją *Słownika mitów i tradycji kultury*. Każdy, kto korzystał z tamtego dzieła, powinien zapoznać się z jego drugą częścią. Z kart tej książki przemawia do czytelnika mijający XX wiek z całą jego złożonością — z ogromnymi osiągnięciami nauki, techniki i kultury, a zarazem z okrutnymi rewolucjami i wyniszczającymi wojnami, z szaleństwem polityków i absurdami masowej kultury.

Subiektywny dobór haseł nie jest wadą, ale zaletą dzieła. Jego lektura pozwoli czytelnikom skonfrontować własne przemyślenia i wiedzę o naszym stuleciu z tym jak widzi wiek XX Władysław Kopaliński.

SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI T. 4
Pod red. Mariana Plezi

Wyd. S, słownik, t. 4, s. 580, tw., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12709-0 t. 4

Niniejsza publikacja jest reprintem słownika wydanego przez PWN w latach 1957-1979. Jest to jedyny jak dotąd tak obszerny i wyczerpujący słownik łaciński, opracowany przez najlepszych polskich filologów klasycznych. Słownik zawiera terminologię ze wszystkich dziedzin wiedzy, stanowi zatem niezastąpioną pomoc nie tylko dla filologów klasycznych, ale także dla polonistów, historyków, historyków sztuki, archeologów, biologów, neofilologów itp.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel.: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.
Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel.: 0-800-20-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa